

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), sobota, dnia 18 stycznia 1936 r.

Nr. 14

Dobra prasa min. Becka

Role pocięto bardzo dobrze i tak przy podobnych dyskusjach powinno być zawsze. Exposé min. Becka mówiło o zasadach polskiej polityki zagranicznej, nie gubiło się natomiast w szczegółach. Członkowie komisji spraw zagranicznych sejmu pojeńciowali zasady, któremi kieruje się nasza dyplomacja, życzeniami, wątpliwościami i pytaniami, jakie nasuwają się opinii publicznej polskiego społeczeństwa. Min. Beck odpowiedział na dyskusję obszernym przemówieniem, poruszając już teraz szczegóły i korzystając z wygodnej roli ministra, interpelowanego przez parlament.

Drugie przemówienie p. min. Becka zawiera akcenty bardzo mocne, nacechowane ono było niezłomną wolą twardą obrony żywotnych interesów międzynarodowych państwa polskiego i wywołało liczne oklaski komisji. Przedstawiciele parlamentarni społeczeństwa w pełni solidarzyowali się z wywodami kierownika polskiej polityki zagranicznej. Ale nie było koło. Enuncjacja min. Becka spotkała się z niezwykle życzliwym przyjęciem przez całą prasę europejską, nie mówiąc już o przychylonych głosach prasy polskiej. Bo nawet stale zwalczający min. Becka „Kurier Warszawski” mógł mu tylko zarzucić... operowanie ogólnikami, przyznając zresztą, że:

...o ile chodzi o te ogólniki, to one przeważnie nacechowane były zdrowym rozsądkiem.

Prasa opozycyjna wykazuje przytem na ogół konstatację, którą stara się pokryć złośliwościami pod adresem ulicy Wierzbowej. Dwa przemówienia bowiem min. Becka, wykazały tyle zdrowego wyczucia polskiej racji stanu, tak wyczerpująco ujęły wszelkie nasuwające się problemy, że trudno do tego cokolwiek dozucić. Obowiązkiem prasy polskiej jest teraz rozprawa o tych myślach i dlatego wystąpienie p. min. Becka jest doniosłym wydarzeniem państwowym, do którego przyjdzie nam nieraz jeszcze powrócić.

Głosy zagranicy

Wielkie francuskie dzienniki, jak „Temps” i „Journal des Debats”, podały przemówienie min. Becka w bardzo obszernych streszczeniach P. A. T.

Zadowolenie we Francji

Pierwszy komentarz na temat exposé pojawił się w „Intransigeant”.

W dłuższym artykule p. t.: „SOJUSZ POLSKO-FRANCUSKI POZOSTAJE RZECZYWISTOŚCIĄ” publicysta Thouvenin z zadowoleniem podkreśla, że MOWA POLSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH ROZPROSZYŁA WSZELKIE NIEPEWNOŚCI. JAKIE MOGŁY ISTNIEĆ CO DO SOJUSZU MIĘDZY OBU KRAJAMI. Minister Beck podkreślił w swym przemówieniu, że Polska, prowadząc równocześnie rokowania z Z S R R i Niemcami na stopie równości starała się odsunąć wszelką ewentualność agresji. Te traktaty NIE MOGA WIĘC ZMIENIAĆ ZNACZENIA DWÓCH ZAWARTYCH PRZEZ POLSKĘ SOJUSZÓW A MIANOWICIE SOJUSZU Z FRANCJĄ I RUMUNJĄ. Można więc twierdzić, że Polska przez swoją realistyczną politykę potrafiła odsunąć niebezpieczeństwo, które czyniło z Europy wschodniej punkt niewraliczny. Polska — pisze publicysta — która zamierza respektować wszelkie przywiele zobowiązania i stara się utrzymać słuszną równowagę między Rzeszą i Z S R R. FAKTYCZNIE PRZYNOŚI SWOJĄ CENNA WSPÓŁPRACĘ DLA UTRZYMANIA POKOJU W EUROPIE.

Publicysta z żywym zadowoleniem komentuje ustępy exposé min. Becka poświęcone stosunkom Polski do Włoch i do Ligi narodów. PODKRESLAJĄC ROLĘ POLSKI W POLITYCE ŚWIATOWEJ, a także ustęp dotyczący stosunku do Czechosłowacji.

St. Brice w „Le Journal” zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony omówieniu przemówienia min. Becka.

Wskazując na wstępie na ZBIĘŻNOŚĆ POLITYKI POLSKIEJ Z POLITYKĄ FRANCUSKĄ, St. Brice pisze, że polityka równowagi między Berlinem i Moskwą prowadzona przez Polskę, wywołała żywą opozycję ze strony Sowietów. Jednakże taktyka ta była bezprzebieżnie korzystną dla Polski. POZWOLIŁA ONA POLSCE NA ZNAKOMITE UMOCNIE NIE SWOJEJ SYTUACJI I DOPROWADZIŁA DO ZWIĘZANIA Z UMIARKOWANYMI ELEMENTAMI UKRAIŃ-

Monarchja w Austrii jest bliska?

Tajemnicze kulisy podróży kanclerza Schuschnigga do Pragi

Paryż, 16. I. — Podróż kanclerza Schuschnigga do Pragi budzi żywe zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych, które fakt ten łączą z możliwością zmian w polityce zagranicznej Austrii. Rząd austriacki — jak podkreśla „Oeuvre” — lęka się przede wszystkim osłabienia sił włoskich wskutek wojny w Afryce, co mogłoby doprowadzić do niemożności obrony Brenneru a dalej obawia się, aby Austria nie stała się bez uprzedniej konsultacji przedmiotem pertraktacji pomiędzy Berlinem i Rzymem. Wiedeń bowiem podobnie zresztą jak Paryż i Londyn, jest w posiadaniu raportów, donoszących o tem, że w czasie pobytu dr. Schachta w Montecatini hr. Volpi i kilku przedstawicieli świata gospodarczego Włoch domagał się od Niemiec otwarcia kredytów handlowych. Rzesza go pewnym czasie miała odpowiedzieć, iż tego rodzaju korzyści ekonomiczne musiałaby zna-

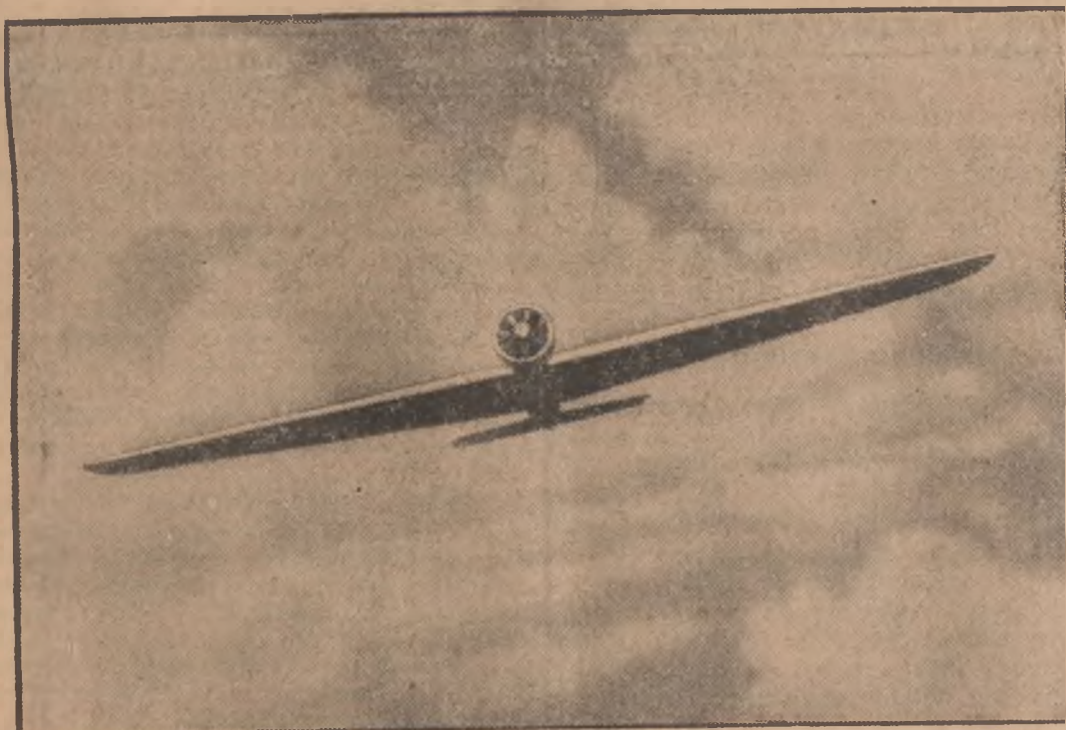
leżć pewną przeciwwagę w dziedzinie politycznej.

Przed kilku dniami, jak donosi „L'Oeuvre”, rząd czechosłowacki został poinformowany, iż kanclerz Schuschnigg zamierza zwrócić się do o zgodę na ustanowienie regencji ks. Starhemberga w Austrii. Prezydent Benes uważał jednak, iż fakt ten byłby definitywnym krokiem w kierunku przywrócenia monarchji i odpowiedział, że Czechosłowacja nie mogłaby się zgodzić na ten projekt. W Pradze sądzą, iż kanclerz Schuschnigg po odpowiedzi Czechosłowacji porzucił ten plan.

„Figaro” twierdzi, iż w czasie podróży kanclerza Schuschnigga do Pragi nastąpi zawarcie układów politycznych i ekonomicznych między Czechosłowacją a Austrią.

Austria coraz więcej skupia na sobie uwagę świata politycznego. Przyjść stamtąd może znów nieoczekiwany konflikt.

NOWY TYP SAMOLOTU BOJOWEGO



Angielskie zakłady lotnicze Vickers-Welleley skonstruowały nowy typ samolotu bojowego. Szczególnie charakterystyczną jest budowa skrzydeł, która zwiększa bezpieczeństwo aparatu o 30 do 40 procent.

Ks. Kardynał Marmaggi wraca do Watykanu

Warszawa (tel. wł.) — Zwrócono nam uwagę, że w komunikatach Katolickiej Agencji Prasowej (KAP) dotychczasowy tytuł Ks. Nuncjusza Marmaggiiego zastąpiony został tytułem Pronuncjusza, który w hierarchii dyplomatycznej jest niższą rangą.

Z koła duchowieństwa wyjaśnia nam, że fakt ten wiąże się z nominacją Ks. Marmaggiiego na Kardynała. Jest bowiem zasada, że Kardynał nie posiada godności dyplomatycznej. To też Ks. Kardynał Marmaggii prowadzi obecnie Nunciaturę Apostolską w Warszawie nie jako zastępca co wyraża się w tytule Pronuncjusza.

Informacja nas, że Ks. Kardynał Marmaggii pozostanie na dotychczasowym stanowisku najwyżej do połowy bieżącego roku.

Marsz. Badoglio ustępuje

Warszawa, 17. I. m. Dzisiaj nadeszły tu z Londynu wiadomości, jakoby marszałek Badoglio postanowił ustąpić ze stanowiska dowódcy armii włoskiej w Abisynji. Przyczyną ustąpienia ma być wyłącznie zły stan zdrowia i fatalnie działające na jego organizm warunki klimatyczne w Erytrei. Poza to marszałek Badoglio niedomaga na serce. Ostatnio marsz. Badoglio przeszedł już dwa ataki malarii i lekarze polecił mu bezwzględnie powrócić do kraju.

Najświeższe doniesienia z Rzymu głoszą, że najwzrusze włoskie koła wojskowe wysunęły obecnie na stanowisko głównodowodzącego kandydaturę marsz. Balbo, bawego szefa lotnictwa a ostatnio wielokorządcę Libii. Inne wersje lansują na to stanowisko gen. Graziani'ego.

Spisek Waldemarasa na Litwie

Paryż, 16. I. — Agencja Havasa donosi, iż w Kownie wykryto spisek na armii, które miało na celu aresztowanie prezydenta i ministrów. Spiskowcy zostali aresztowani w chwili, gdy zamierzali wykonać swe plany. Znajdują się wśród nich szef awiacji. Przewożąc, iż spiskowcy są to zwolennicy Waldemarasa.

Przed sesją rady Ligi narodów

Warszawa, 17. I. — Z Genewy donoszą o znacznym ożywieniu dyplomatycznym w związku z sesją rady Ligi narodów, zapowiadaną na 20 bm.

Były cesarz Wilhelm już nie jest atrakcją

Niezwykłe kłopoty finansowe miasta Doorn

Amsterdam, 17. I. — Miasto Doorn którego zamek zamieszkuje od listopada 1918 r. excesarz Wilhelm, znalazło się w trudnej sytuacji finansowej. Zarząd miasta zmuszony był zaciągnąć pożyczkę w kwocie 35.000 guldów.

Do złego stanu finansowego miasta przyczyniło się przede wszystkim zmniejszenie atrakcyjności Doorn jako siedziby cesarza — uciekiniera Wilhelm nie płaci podatków, tak-

że korzyści bezpośrednich z jego pobytu w Doorn gmina nemá właściwie żadnych. Do niedawna Doorn miało duże wpływy z utrzymania dworu jak również z przyjazdu bardzo wielu turystów, którzy przyjeżdżali wyłącznie celem zobaczenia „wieźnia z Doorn”. W ostatnich jednak czasach wszystko to zmieniło się gruntownie.

Excesarz ze względu na trudności transferowe z Niemiec do Holandji, musiał poczy-

nić bardzo znaczne oszczędności, odwiedzin przyjaciół i gości cesarskich również ze względu na dewizowych ustalił.

Również i przyjazd licznych dziennikarzy przeważnie amerykańskich i angielskich którzy dawniej niemal że oblegali zamek w Doorn, obecnie zostały kompletnie zahamowane, albowiem „Pan z Doorn” nie interesuje już nikogo... a szkody ponosi miasto Doorn.

SKIEMI. Pod tym względem istnieje poważny kontrast między sytuacją z dawniejszych czasów w obecnym stanie rzeczy i jak uświadlił się podczas ostatnich wyborów, kiedy wszystkie umiarkowane elementy ukraińskie wypowiedziały się po stronie rządu polskiego, St. Brice stwierdza, że zasadnicza koncepcja

polityki polskiej, a mianowicie utrzymanie poprawnych stosunków sąsiedzkich zarówno z ZSRR jak i Niemcami przy stałym oparciu się o nierozwrotny sojusz z Francją: Rumunja wytrzymuje próbę życia PROGRAM MIN BECKA — KONCZY PUBLICYSTA — ZBIEGA SIĘ Z WYTYCZNIAMI POLITYKI FRAN-

CUSKIEJ SZCZEGÓLNIE W TYCH PUNKTACH. KIEDY CHODZI O WSPÓŁPRACĘ Z LIGĄ NARODÓW W WYPEŁNIANIU PRZYKRYCH NAWET OBOWIĄZKÓW, JAK SZYBKIE ZLIKWIDOWANIE KONFLIKTU WŁOSKO-ABISYNSKIEGO I UZNANIE DONIOSŁEJ ROLI WŁOCH DLA SPRAWY

UTRZYMANIE POKOJU W EUROPIE ZWLASZCZA ŚRODKOWEJ.

Claude Jantet w „Le Petit Journal” zamieszcza artykuł p. t. „Exposé ministra Becka elementem polityki pokojowej”.

Omawiając oświadczenie min. Becka w sprawie stanowiska Polski wobec konfliktu włosko-abisyńskiego autor pisze, że MIN BECK SKORZYSTAŁ Z TEJ OKAZJI ABY POTEPIĆ DYPLMACJĘ, KIERUJĄCĄ SIĘ NIENAWIŚCIĄ DO TEGO CZY INNEGO USTROJU POLITYCZNEGO a podobną do dyplomacji wojen religijnych. Min Beck odniósł się krytycznie do argumentu, wysuwanego przez niektórych członków, polegającego na podkreśleniu precedensu, jaki może stworzyć na przyszłość polityka sankcji.

Przypomnienie węzłów, łączących Polskę z Rumunią jak również paktów z Sowietami i Niemcami dało okazję polskiemu ministrowi — pisze „Petit Journal” — PODKREŚLENIA REALIZMU POLITYKI POLSKIEJ KTÓRA POTRAFIŁA DOPROWADZIĆ DO KORZYSTNEGO DLA POKOJU ŚWIATOWEGO MODUS VIVENDI ZE SWYMI NAJWIĘKSZYMI DWOMA SĄSIADAMI SOWIETAMI I NIEMCAMI, które to państwa posiadają tak odrębne od siebie ustroje.

Co mówią Niemcy?

Przemówienie min. Becka odbiło się szerokim echem w opinii niemieckiej. Wycieczkiwane ono było z wielkim zainteresowaniem i przyjęte zostało z zadowoleniem. Niemiecka prasa w poniedziałkowych swych wydaniach podała mowę min. Becka na naczelnych miejscach w obszernym streszczeniu PAT i w wyczerpujących streszczeniach swych korespondentów warszawskich.

Niektóre dzienniki zaopatrują przemówienie min. Becka tytułami: „Przestroga min. Becka pod adresem Kowna i Pragi” Dzienniki podkreślają, iż min. Beck zaakcentował w swym przemówieniu znaczenie układu polsko-niemieckiego. Prasa niemiecka zwraca także specjalną uwagę na ustęp, w którym minister mówi o ustosunkowaniu się do zagadnienia „regionalnych organizacji”. Dzienniki zaznaczają przytem, iż minister nie nazwał wprawdzie po imieniu paktu wschodniego, tem niemniej krytyka tego projektu wynika jasno z jego wywodów.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” tłumaczy w następujący sposób stosunek Polski do obszaru nadduńskiego:

„Należy pamiętać, pisze dziennik, że linia polityki polskiej nad Dunajem formowała się w okresie wrogich stosunków do Niemiec i Sowietów. Wojna gospodarcza z Niemcami skierowała wówczas Polskę gospodarczo i politycznie nad Dunaj.

Po zmianie tych stosunków zachowała Polska tę samą linię”.

„Boersen Ztg.” pisze o ostrej odprawie, z jaką spotkało się usiłowanie podejmowania jednostronnych działań przez nadużycie Ligi narodów. W ustępie, mówiącym o stosunkach do Anglii oraz Włoch dziennik dopatruje się aluzji, że Polska nie zamierza akceptować bez zastrzeżeń dalszych życzeń, idących z Londynu, na temat już przeprowadzonego współdziałania w polityce sankcji. „Boersen Ztg.” oświadcza, iż mowę min. Becka ocenić należy jako moment uspokojenia i konsolidacji polityki zagranicznej w Europie wschodniej.

Korespondent „Berliner Tageblatt” nadaje znaczenie faktowi, że exposé ministra transmitowane było drogą radiową. Korespondent dopatruje się w tem kontakty z opinią publiczną. Korespondent podkreśla dalej żywe oklaski, z którymi spotkał się ustęp mowy ministra, dotyczący stosunków Polski do państw regionalnych.

Najszczersza deklaracja od wielu lat

Prasa angielska szeroko streszcza exposé ministra Becka, cytując zwłaszcza ustępy, zwrócone przeciwko Litwie oraz ustępy dotyczące stosunków polsko-angielskich i Ligi narodów.

„Times” podkreśla, że przemówienie min. Becka odznaczało się mniejszym, niż dotychczas, uwzględnieniem zagadnienia układów bilateralnych. Min. Beck — zdaniem „Times’a” — o wiele żywciej potraktował obecnie zagadnienie paktów regionalnych. Dziennik stwierdza, że min. Beck dokonał kroku naprzód w kierunku rozszerzenia ram polskiej polityki zagranicznej.

„Daily Telegraph” interpretuje mowę min. Becka jako podkreślenie lojalności Polski wobec Ligi narodów. Minister Beck zapewnił, że Polska zamierza szczerze kontynuować swą współpracę z Wielką Brytanią i pozostać wierną Lidze narodów. Zdaniem dziennika zarysowuje się ostrożna zmiana polskiej polityki zagranicznej w sensie wzmożenia związku z Ligą.

„Morning Post” podkreśla, że exposé ministra Becka było najszczerszą deklaracją na temat polityki zagranicznej Polski, jaka złożona została od wielu lat. Dziennik zwłaszcza podkreśla otwartość wywniosków ministra w stosunku do Litwy i Czechosłowacji.

„Daily Herald” twierdzi, że minister Beck wymierzył Litwie ostre uderzenie i wyraża przypuszczenie, że Polska zechce sprawę udziału Litwy w finansowaniu terrorystów ukraińskich poruszyć w Lidze narodów.

Obliczenia należności od naturalij wydanych przez Fundusz Pracy

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Poznaniu podaje do wiadomości (że: 1) zgodnie z treścią § 2 Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 marca 1933 r. Dz. U. R. Nr. 22, poz. 176) w brzmieniu § 1 Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 czerwca 1931 (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 806) opłaty z art. 15 ustawy o Funduszu Pracy należą obliczać od każdorazowo przypadającego do wypłaty wraz ze świadczeniami w naturze uposażenia służbowego stałego wynagrodzenia za najemną pracę emerytury renty lub zaopatrzenia.

2) przy obliczaniu wysokości zarówno wkładów z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników fizycznych (ustawa z dnia 18 7 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia Dz. U. R. P. Nr. 52 32, poz. 555 z Dz. U. R. P. Nr. 94/54, poz. 849) jak i zasiłków bierze się pod uwagę wyłącznie wynagrodzenie otrzymywane przez pracownika w pieniądzu: naturalia uważa się za część zarobku pracownika w rozumieniu Ustawy Zabezpieceniowej jedynie w tym wypadku gdy według umowy najmu pracy równowartość tych naturalij potraca się przy wypłacie wynagrodzenia z ogólnej sumy umówionej wynagrodzenia w pieniądzu.

Dyskusja nad exposé min. Becka

Warszawa, 17. I. Wczoraj odbyło się w obecności p. ministra Becka posiedzenie komisji spraw zagranicznych Seimu, poświęcone dyskusji nad exposé p. ministra.

Pierwszy zabrał głos pos. Walewski, który przedewszystkiem podkreślił tolerancyjne stanowisko Polski wobec mniejszości narodowych. Jednym z motywów, uzasadniającym to nasze stanowisko, jest świadomość, że za granicami Rzplitej żyje 8 milionów Polaków, dla których ładnym tego samego, co z własnej i nieprzymuszonej woli dajemy i innym u siebie w Polsce.

Polonia zagranicą

Na tym tle porusza mówca kolejno polskie skupiska zagraniczne. Przedewszystkiem zwraca uwagę na los Polaków w Francji, gdzie niejednokrotnie są oni narażeni na wielki wzywk przedsiębiorców. Obecne zaś gwałtowne wydalenie ich z Francji w warunkach skrajnej niedzy powoduje dzięki ich rozgoryczeniu do Francji osłabienie w społeczeństwie polskiem zaufania do naszej sojusznicy. Jeżeli chodzi o Niemcy to mówca obawia się, że nowe prądy polityczne, społeczne, panujące w Niemczech, mogą odebrać ludności polskiej nawet te nieliczne pozostałości jej prawa. Sytuacja polaków w Niemczech pogorszyła się.

Przechodząc do oceny sytuacji ludności polskiej w Czechosłowacji po charakterystyzowaniu prześladowań tej ludności przez władze czeskie, poseł Walewski podniósł, że opinia polska bez różnicy przekonań politycznych traktuje i traktować będzie stosunek rządu czeskiego do Rzplitej Polskiej, przedewszystkiem pod kątem interesów ludności polskiej na Śląsku Zaolzańskim.

To samo podkreślił pod adresem Litwy na marginesie prześladowań Polaków na Litwie.

Pomorze domaga się kontroli Gdańska

Poseł Marchlewski (Grudziądz) omawiając zagadnienie Gdańska, stwierdza, że rozwój stosunków polsko-gdańskich nie podobna się Pomorzanom. Stosunek oficjalny jest zupełnie w porządku, ale pod tą formą zewnętrzna kryje się inna rzeczywistość. Wielkoduszną naszą politykę względem Gdańska nie przyniosła nam istotnych korzyści. Gdańsk stał się dla nas prawie ciałem obcym. Nasza polityka dobrej woli musi się skończyć skoro widzimy nawet wyraźną niesubordynację — jak zesłoroczne posunięcia Gdańska celuje i walutowe.

Przykra dla sfer gospodarczych była decyzja przydziału kontyngentów. Udział Gdańska w sprawie ustalania obrotu obu naszych portów uważa mówca za szkodliwy. Gdańsk powinien spełniać zadanie portu rzeczno-morskiego dla przewozu Wisły, a Gdynia powinna być naszym nowoczesnym portem dalekomorskim.

Sojusz z Francją

Poseł Stniczyński (Warszawa) zaznacza, że min. Beck w wielu wypadkach realizuje wskazania Marszałka Piłsudskiego, uia cele naszej polityki zagranicznej następujące:

1) tylko polska racja stanu kierować powinna naszą polityką; 2) angażowanie się w jakis problem międzynarodowy winno być w odpowiednim tylko stopniu do zainteresowania się tym problemem; 3) w realizacji celów polityki szukać należy tylko elementów konstruktywnych z wyłączeniem elementów.

Główna zaś podstawa celów jest: pokój. Sojusze nasze a więc z Francją i Rumunią nie mogą stać w sprzeczności z paktami o nieagresji polsko-sowieckim i polsko-niemieckim ponieważ o ich istnieniu były dokładnie poinformowane rządy moskiewski i berliński. — Sojusze z Rumunią i Francją nie mogą ulec osłabieniu.

Podżytywny i trzeźwy stosunek do Ligi Narodów, zarzowywany przez min. Becka, odpowiada naizupełniej intencjom poważnej opinii publicznej. P. minister powziął bardzo trafna decyzję oddając głos Polski za potępieniem napastnika w konflikcie afrykańskim.

Wielkopolska czujna wobec Niemiec

Poseł Surzyński (Poznań) podkreśla nieależność naszej polityki zagranicznej oraz jej oparcie na żywym realizmie Trzeciego Cechu. Istotną cechą jest jej pokojowość. Co do stosunków z Niemcami przedstawiciel Wielkopolski podkreśla, że duża część naszego narodu ma zrozumiałą nieufność do paktu — wynika ona ze znajomości historii, a więc z faktu, że atakującymi i zabójczymi nie byliśmy nigdy my, a zawsze tylko Niemcy. Jednym z najprzeczniejszych żywych spostrzeżeń bardzo utrudniających budowanie nowej wspólnej rzeczywistości jest traktowanie naszych rodaków w Trzecim Rzeszy. W jednej mowie kanclerz Hitler określił swój stosunek do problemu mniejszościowego. Powiedział on m. in., że ideologia narodowo-socjalistyczna odrzuca dogmatycznie wszelką asymilację w stosunku do innych narodów. Niestety w praktyce żywciej nie widzimy realizacji tych zasad. Niemcy się stale i nadal słowiańskie nazwy geograficzne, Polaków zmusza się do wstępowania do nar-

socialistycznych organizacji, ustawie o zagrodach włościańskich stosuje się również do mniejszości polskiej. Stanowi to sprzeczność ze słowami kanclerza Hitlera. Mówca wierzy jednak w uzgodnienie zapowiedzi kanclerza z praktyką dnia codziennego.

Wreszcie poseł Surzyński poruszając kwestię żydowską, zapytuje p. ministra, czy nie uważałby za właściwe wszcząć inicjatywę dyplomatyczną na terenie Ligi Narodów w celu ułatwienia ludności żydowskiej emigracji i kolonizacji ze szczególnym uwzględnieniem ludności żydowskiej w Polsce.

Rewizja taryf celnych jest konieczna

Pos. Sikorski z Poznania podkreśla, że problem polityki celnej, a temsamem trak-

Replika ministra

Jeżeli chodzi o konkretne praktyczne zagadnienie — pierwsze uwagi, które słyszałem, odnosili się do losu Polaków, znajdujących się poza granicami Rzeczypospolitej. P. pos. Walewski uczynił z tej sprawy główny temat swego przemówienia. Zagadnienie to przewija się poza tem w przemówieniach innych pp. posłów. Już wczoraj miałem sposobność określić zasadniczy stosunek rządu do tego problemu, stosunek, który polega na pełnym zrozumieniu, iż jest rzeczą normalną i zdrową, że opinia naszego narodu reaguje żywo na wszystkie wydarzenia, związane z tem zagadnieniem. Od strony opinii jest to problem jednolity. Wszystko to, co wiąże się z losem Polaków poza granicami, znajduje swoje żywe echo. Jeżeli chodzi o pracę mojego resortu, problem ten jest bardziej skomplikowany i rozszerzony poza to jedno kapitalne zagadnienie. Resort mój musi w pracach swoich uwzględniać nie tylko to, co powyżej mówiłem, ale także wszystkie sprawy związane z losem i sytuacją obywateli Rzeczypospolitej, znajdujących się poza granicami. Jak miałem sposobność powiedzieć na komisji budżetowej, ta ostatnia sprawa nas zajmuje i zajmować będzie bez względu na narodowość, wyznanie czy rasę tych obywateli, których ochrona jest jednym z naczelnych obowiązków mojego resortu.

Położenie Polaków zagranicą

O ile chodzi o Polaków, znajdujących się poza granicami, — formy tego zagadnienia, jak wspominałem, są dla nas różnorakie. Mamy sprawę ludności autochtonicznej (która pozostała poza granicami politycznymi naszego państwa), mamy sprawę emigracji stałej i osiadłej, mamy wreszcie sprawę emigracji sezonowej.

Każda z nich ma inny aspekt prawny, inny aspekt polityczny. Chciałbym jeszcze raz na tej komisji potwierdzić, że każda z nich jest dla nas równie ważna. Z chwilą, gdy wspomniane problemy wpływają na nasz stosunek do innych państw staram się obiektywnie badać, jakie trudności wynikają dla naszych rodaków poza granicami Polski ze zjawisk ogólnostanowiskowych, a więc z kryzysu, istniejącego na rynku pracy, czy wielkich wstrząsów, przemian ustrojowych, to znaczy wielkich procesów, które nie mają na celu jakiegokolwiek szczególnego załatwienia spraw Polaków, — a gdzie znów można podejrzewać tendencje nieżyczliwe dla Polaków dlatego że są Polakami. Według tego rozróżnienia staram się ocenić wpływ, jaki sytuacja Polaków może mieć na stosunek naszego państwa do danego państwa obcego.

Ta uwaga jest konieczna — żyjemy bowiem w czasach trudnych i sądzę, że jest rzeczą rozsądną i sprawiedliwą przeprowadzać każdorazowo dokładną analizę tego zagadnienia. Tam, gdzie trudności powstają skutkiem interwencji tej do pewnego stopnia siły wyższej, tych wspólnych ogólnych procesów — stosujemy język przywiązany w formie spokojnej i rzeczowej, pozbawionej wszelkiej nieżyczliwości, ochrony praw naszych rodaków drogą czysto dyplomatyczną, tam, gdzie mamy do tego podstawy prawne, — a drogą ogólnopolityczną tam, gdzie tylko ta droga ogólnej polityki pozostaje nam jako środek. Natomiast z całą stanowczością musimy stawiać sprawę we wszystkich wypadkach w których zachodzi może obawa braku dobrej woli i gdzie Polak jest źle traktowany tylko dlatego, że jest Polakiem. W stosunku do obywateli polskich podobna analiza jest rzeczą konieczną i pociąga za sobą identyczne konsekwencje w naszej pracy. Proszę wysoka komisję, aby zechciała przyjąć tę ocenę i stosować ją przy rozważaniu każdego zjawienia się wypadku. Resort mój pracuje według tych zasad.

Stosunki polsko-czeskie

Korzystając z nadarzającej się sposobności wymian myśli z komisją sejmową, chciałbym, nawiązując do powyższych słów, omówić bliżej zagadnienie czeskie, gdyż stanowi ono przedmiot interpretacji p. pos. Plonki, której nie chciałbym pozostawić bez odpowiedzi. Zasadą omówilem wczoraj, gdyż moje exposé miało przedewszystkiem na celu przedstawienie wstępną naszą polityki. Odnosnie tej konkretnie postawionej sprawy, chciałbym jeszcze dodać że wszystko, co podaję jako zasadę, zostało rządowi czechosłowackiemu zakomunikowane drogą dyplomatyczną. Od początku powstawania tego problemu nieomieszkałbym stale zwracać uwagi rządowi praskiemu na niebezpieczeństwa istniejącego stanu rzeczy oraz na nieuniknione jego konsekwencje w formie reakcji, zarówno ze strony opinii publicznej polskiej, jak i ze strony rządu polskiego.

Jeżeli chodzi o szukanie rozwiązań, zarzysowała się w trakcie tej wymiany zdań pewna różnica poglądów między nami a rządem czechosłowackim. Polegała ona na odmiennych metodach szukania sposobów wzięcia z istniejącego stanu rzeczy. Rząd czechosłowacki proponował nam zastosowanie formalnej procedury, wynikającej bądź to z układu z roku 1925 bądź na forum Ligi narodów bądź wreszcie w drodze arbitrażu. Nasz punkt widzenia był nieco

łatwiej wchodził o tyle w dziedzinę prac M. S. Z., że od istotnej treści gospodarczej traktatu zależał również rozwój stosunków zagranicznych. Pogląd, że taryfa celna wymaga rewizji, jest coraz powszechniejszy, gdyż wskutek naszej taryfy często przestajemy być poważnym partnerem negocjacyjnym. Nastawienie urzędów dyplomatycznych i konsularnych na większe zajmowanie się sprawami gospodarczymi, o czem podał do wiadomości p. minister, jest bardzo — zdaniem mówcy na czasie. Jest to nieefektywne lecz realny, trwały dorobek. Poseł Sikorski twierdził, że wchodzi nie w gospodarcze elementy naszej polityki traktatowej przez M. S. Z. leży w interesie rozwoju stosunków naszych z zagranicą, i rozwoju gospodarczego w kraju.

odmienny. Nie kwestionując ważności żadnego z układów, ani żadnej z procedur, które mogłyby wchodzić w rachubę, uważaliśmy za swój obowiązek stwierdzić wobec rządu czechosłowackiego, że w rozumieniu naszym wszelka procedura formalna nie sprawie nie pomoże. Proces bowiem jest to zbieranie z jednej i z drugiej strony materiałów obciążających, jest to stwarzanie kwestyj prestiżowych, wreszcie jest to nagromadzenie wzajemnych zarzutów, skrajne ich wyszukiwanie i podawanie do wiadomości publicznej. I jaki jest z tego rezultat? Rosnące i przeciągające się niezłoczliwe napięcie we wzajemnym ustosunkowaniu się obu rządów i opinii naszych krajów. Dlatego proponowaliśmy i proponujemy nadal szukanie wyjścia w ten sposób, ażeby rząd czechosłowacki rozpatrzył tę sprawę i jeśli uzna tę zasadę za słuszną, izażył do naprawy stanu faktycznego, nie pisząc długich not i protokółów i nie szukając obcych arbitrow. My wtedy napewno nie przeoczymy żadnego dodatniego wysiłku, który w tej dziedzinie będzie zrobiony.

Taki jest ostatni etap naszej korespondencji dyplomatycznej z Pragą. Na naszą ostatnią notę nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi. Nie przywiązuję, jak wspominałem, uwagi do czysto formalnej strony sprawy. Wolę nie dostać odpowiedzi na notę, a dowiedzieć się, że stan faktyczny się poprawił (brawa).

Mam nadzieję, że p. pos. Plonka przyjmie to moje wyjaśnienie jako odpowiedź na swoją interpretację.

Rząd broni praw Polski do Gdańska

Z kwestji szczegółowych poruszono tutaj sprawę naszych stosunków z W. M. Gdańskiem. P. pos. Marchlewski stwierdził sam, że nie jest to sprawa czysto dyplomatyczna. Jeżeli zagadnienie to skoncentrowane jest formalnie w ministerstwie spraw zagranicznych, to niemniej większość podstawowych problemów związanych z tą sprawą łączy się ściśle z codziennym życiem naszego państwa, z jego gospodarstwem, z jego polityką morską, z jego polityką celną i handlową. Dlatego też szczegółowe postulaty, przedstawione w tej sprawie przez p. pos. Marchlewskiego przyjmuję do wiadomości nie jako minister spraw zagranicznych, ale jako jeden z członków rządu.

Ze swej strony chciałbym nakreślić tutaj ogólne ramy tego zagadnienia. Mamy w W. M. Gdańsku swoje interesy i swoje prawa. Ustępować z nich nie możemy. Rządy Rzeczypospolitej są powołane, ażeby spraw polskich bronić, a nie dlatego, ażeby ustępować (brawa). To jest jedno. Drugie — nie mamy żadnego interesu dążyć do niszczenia egzystencji i gospodarstwa W. M. Gdańska. Organizm ten jest gospodarczo, jak to wykazuje zarówno historia, jak i dzisiejsza praktyka, związanych z polskiem życiem. Chcemy, ażeby nasze prawa były tam szanowane i nie mamy najmniejszej tendencji interesom tego organizmu szkodzić z chwilą, gdy na zasadzie naszych dobrych i słuszych praw stosunki układają się będą.

Tu muszę stwierdzić, że mimo komplikacji, z jakimi mieliśmy ostatniego lata do czynienia, istnieje w tej dziedzinie postęp niewątpliwy. Rozumiem, że jeśli chodzi o interesy dzielnic pomorskiej to codzienne życie tego wrazenia może wcale pełni nie daje, uważam sobie jednak za obowiązek stwierdzić, że w porównaniu z przeszłością, kiedy ta sprawa była raczej obiektem gier politycznych, przesunęliśmy się na znacznie zdrowszą płaszczyznę szukania wzajemnego zrozumienia dla wspólności interesów z tem miastem i portem, położonym przy ujściu naszej największej rzeki.

Brak optymizmu w sprawie załatwienia sprawy litewskiej przez Ligę

P. poseł Wielhorski omówił szerzej zagadnienie litewskie wychodząc w pierwszym rzędzie z tego samego założenia co inni panowie, to jest z troski o sytuację Polaków na Litwie. Jest rzeczą niewątpliwą, że zasady, które miałem zaszczyt wczoraj przedstawić co do troski o los Polaków poza granicami państwa polskiego, oczywiście odnoszą się w całej pełni i do tego zagadnienia i zasady te zawsze będą współczynnikami w rozważaniach na temat całokształtu zagadnienia litewskiego.

Moja wczorajsza formułka co do prób interwencji w nasze życie wewnętrzne była, zdaje się, bardzo dokładna. P. poseł Wielhorski dodał do tego zagadnienia jeszcze jeden problem — to jest Ligę; wzajemny stosunek dwóch państw należących do Ligi. Tak jest prośbę panów. Licza zajmowała się ta sprawa kiedy Marszałek Piłsudski w roku 1927 oświadczył w Genewie przłożył rękę do usunięcia tego „stanu wojennego”, tego stanu fikcji który między dwoma państwami istniał. Poza tem zobligował moralnie Ligę do zajęcia się tem zagadnieniem. Muszę stwierdzić z ubolewaniem, że Liga niczego o tej sprawie nie zrobiła. Nie jestem zbyt wielkim opty-

mistą co do możliwości przyszłej akcji Ligi w tej sprawie.

Stosunki z Francją bez zmian

Z poszczególnych zagadnień politycznych uderzył mnie fragment orzeczeń p. posłów dr. Surzyńskiego i Hutten-Czapskiego, związany z naszymi stosunkami z Francją.

Starać się wczoraj nakreślić podstawowe ramy, podstawowy schemat naszej pracy politycznej określiłem tam miejsce tego zagadnienia w sposób niedwuznaczny, co zresztą, jak miałem z zadowoleniem sposobność już dzisiaj stwierdzić, znalazło na leżyte zrozumienie także ze strony naszego partnera politycznego. Francuskie echa wzorzystej debaty widać się nie zostawiać pod tym względem wątpliwości. Jeżeli jednak mówiono o ożywieniu sprzeczności między naszymi stosunkami wpływającymi z przyczyn, a naszym układem z Rzeszą niemiecką i jeśli dawano wyraz rżce co do możliwości nieporozumień, które w tej dziedzinie istniały to, aczkolwiek widać mi się, że moje określenie było dokładne, jednakowoż pozwolę sobie jeszcze przytoczyć głos strony drugiej.

Miałem wczoraj w rękach oficjalny druk parlamentu francuskiego, w którym przedstawiciel lewicy deputowany Torres przedstawiając izbom swój raport w sprawie stosunków z Rosją Sowiecką, zamieścił passus treści następującej: „Zarówno rząd francuski jak i jednomyślna opinia publiczna Francji z największym zadowoleniem przyjęła do wiadomości pokojowe i życzliwe ułożenie stosunków między Polską i Niemcami“. Może pomylłem się co do słowa napewno jednak nie co do treści. Mam więc nasświetlenie tej sprawy także i z drugiej strony i przypuszczam, że w ten sposób kwestia jest jasna.

Chciałbym tu dodać jeszcze jeden szczegół, związany z pracami jesiennego zjazdu Ligi narodów. Pragnąłbym stwierdzić, że na tle tych ciężkich problemów, jakie przed zgromadzeniem stanęły, tego konfliktu, który groził wzbudzeniem, a którego rozszerzenia obawia się szereg poważnych mężów stanu dzisiejszej Europy na tle — jednym słowem — sprawy, będącej daleko poza nami a jednak dla wszystkich ważnej, między delegacją polską a delegacją francuską nawiązała się na terenie geneńskim przyjazna i otwarta współpraca, postawiona na takim poziomie, jaki pragnąłbym zawsze widzieć w stosunkach z państwem sprzymierzonem. Wniknęło to z tego, że mogliśmy stwierdzić, iż troski i dążenia nasze są wspólne, choć sprawa nie stanowi żadnej praktycznej materii między nami. Mogliśmy zatem na zasadzie dojrzałej oceny sytuacji, dokonanej dla rządu francuskiego w Parwzu, a dla nas w Warszawie, stwierdzić tę wspólność poglądów i współpracę nawiązać. Jeżeli już o tem mówię, to chciałbym dodać jeszcze jeden komentarz. Wielka polemika w świecie dyplomatycznym powstała około inicjatyw i wysiłków premiera Laval'a, który poszukiwał rozwiązań pokojowych, pozwalających zakończyć niebezpieczną sytuację wojenną. Projekt jego poddawany był niejednokrotnie krytyce i dawał powód do utwierdzenia bardzo sprzecywnych opinii. Na podstawie właśnie tej bliskiej współpracy z przedstawicielstwem francuskim, chciałbym stwierdzić, że zadowolony z naszej strony bardzo jasno nasze poglądy na metodę, jaką Liga w stosunku do tego sporu zastosować powinna, co znalazło swój wyraz w odpowiednim oświadczeniu naszego przedstawiciela, nie mogę zamknąć oczu na fakt, że niesłabnąca wola i inicjatywa premiera Laval'a w kierunku znalezienia rozwiązań koncyliacyjnych i praktycznych jest napewno ożywiona najpozytywniejszymi tendencjami przewrócenia pokoju. Te odważne akcje, oparte na niezmiennym woli pokoju prowadził p. Laval często ze szkodą dla swej własnej wygody politycznej. Fakt ten chciałbym tutaj z całym uznaniem podkreślić. P. pos. Sikorski poruszył problem politycznego znaczenia: politykę zagraniczną i politykę gospodarczą. Polityki te napewno są ze sobą związane. Moim osobistym zdaniem żadnej polityki nie można prowadzić samej dla siebie, ponieważ całość życia danego państwa stanowi o jego miejscu w życiu międzynarodowym.

Polityki polskiej kupić nie można

Ta współzależność tych spraw i zjawisk jest niewątpliwa. Ale dla uniknięcia nieporozumień, chciałbym panom przedstawić, jak sobie wyobrażam pewne granice tej współzależności. Rozumiem, że polityka zagraniczna i aparat, który stoi do niej dyspozycji, t. j. ministerstwo i urzędy zagraniczne, powinny w stosunku do gospodarstwa naszego spełniać po pierwsze rolę informatora, po drugie mają obowiązek opieki nad wykonywaniem na tej działalności gospodarczej nazwaną. Podkreślając to w komisji budżetowej miałem na myśli tendencję, ażeby ta opieka nie była tylko pracą biurokratyczną i formalną, ale, ażeby wobec tak daleko posuniętej ingerencji państwa w całość życia gospodarczego we wszystkich państwach świata — nasze urzędy uważały tę działalność nie za jakiś uciążliwy dodatek, ale za jedną z najistotniejszych swoich zadań. Co do tego — zgoda. Zastrzeżenie jednak muszę przed możliwością przywołania, że polityka zagraniczna może być podporządkowana interesom gospodarczym. To nie jest żadna ambicja resortowa, to jest moje zasadnicze przekonanie. Pomagać wszystkim naszymi środkami musimy, to jest nasz obowiązek. Regulować zasadniczych linii polityki zagranicznej wedle tego czynnika gospodarczego nie możemy, bo mogłoby się pewnego dnia stać polityka polska cembrem, w rodzaju obiektu do kupienia. To proszę panów, uważać za niemożliwe i zgóry chciałem ten punkt wyjaśnić, ażeby żadnego nieporozumienia co do tego nie było. Polityki polskiej kupić nie można (oklaski). Jesteśmy krajem ubogim, ale świat jest na to za biedny (oklaski). Proszę panów w końcu pozostać przemówienia ogólne, swobodne, dające wyraz temu, co członkowie tej komisji o całości polityki zagranicznej myśli. Niech mi tu będzie wolno powiedzieć nietylko jako ministrowi spraw zagranicznych, ale jako członkowi jednej z izb, a zatem koledze, że odnośne wrażenie, które chciałem z tej debaty zachować. Wrażenie, że istnieje w Polsce wspólny język dla ocen tych zagadnień, że podjęcie do tych tematów jest wspólne i że zatem droga do dalszej pożytecznej wymiany poglądów na te tematy jest otwarta (oklaski).

Przew. p. Schaezel, dziękując ministrowi za odpowiedź na wszystkie pytania, zamknął posiedzenie.

Co należy wiedzieć o obniżce taryfy towarowej P. K. P.?

Akcja obniżania taryfy towarowej PKP. trwa od dnia 20 ub. m. i trwać będzie zapewne do końca bm. Do tego czasu ulec ma obniżce lista stawek, obejmujących około 90 proc. wszystkich przewozów w komunikacji wewnętrznej. Jak wiadomo, czynnik rządowy zdecydował, że obniżka ma objąć przeważnie tylko surowce, a więc te towary, w których cenie koszt przewozu szczególnie poważną odgrywa rolę. Ponieważ zaś surowce stanowią przedmiot masowych przewozów, więc wymienia ona powyżej cyfrę 90 proc. ogółu transportów kolejowych, choć tak imponująca, jest rzeczywistością.

Czynnik rządowy postanowił poświecić na cel obniżki taryfy przewozowej sumę 77 mil. zł w stosunku rocznym. Od tej sumy trzeba odliczyć 11 mil. zł. przypadających na obniżkę kosztów tranzytu przez Polskę, tak że koniec końców gospodarstwo polskie skorzysta ze zniżki w

granicach 66 mil. zł. Zestawiając przeciętny wpływ z tonno - kilometra w roku 1930 (5,1 gr.) gdy poziom taryfy był najwyższy, z wpływem spodziewanym w roku 1936 (3,6 gr.), otrzymamy, że przeciętnie poziom taryfy obniżył się o około 30 proc. Jak widzimy, wskaźnik kosztów przewozu ciągle jeszcze będzie przewyższał wskaźnik cen hurtowych, który spadł o 47 procent. Fakt ten tłumaczy się chęcią rządu pogodzenia potrzeb życia gospodarczego z koniecznością utrzymania równowagi budżetu kolejowego. Stąd ostrożność w przyznawaniu obniżek! Oto — szczegóły:

Ziemiopłody i produkty hodowlane

Zniżka taryf na przewóz zbóż wyniesie 20 proc., natomiast wydajniejsza będzie ulga przy produktach hodowlanych, wyniesie bowiem od 30 procent na bliższych odległościach do 50 pro-

cent na dalszych. Oprócz tego rolnictwo otrzymało obniżkę taryfy na przewóz ziemniaków o 25 procent, buraków cukrowych o 15 proc., pasz wszelkich o 30 proc., wreszcie owoców i warzyw o 10 — 50 procent. Taryfa na przewóz skór obniżona została o 30 proc., a ryb o 25 proc.

Celem ułatwienia aprowizacji wiejskich ośrodków konsumpcyjnych opracowano specjalną taryfę aprowizacyjną dla drobnych przesyłek. Ulga polega w tej taryfie na stosowaniu do przesyłek pośpiesznych tych samych opłat co za przesyłki zwyczajne. Skorzystają z tego udogodnienia: warzywa, owoce, nabiał, jaja, drób i ryby.

Towary skartelizowane

Przewożne za cukier obniżono o ok. 14%. Rekompensatę za obniżkę ceny nafty przyznano przeciętnie 16% zniżki po zastawieniu stałej obniżki ceny detalicznej w wysokości 4 grosze na litrze uczestniczy kolej i gąsienice.

Dla węgla górnośląskiego i dąbrowskiego dano przeciętnie 16% zniżki po zastawieniu stałej obniżki stawki na odległości 350 km. która obecnie wynosi 11,80 zł. za tonnę (dawniej 14 zł). Preferencja dla węgla krakowskiego została pogłębiona przez udzielenie zniżki wydajniejszej, bo 22-procentowej. Dla koksu i miału koksowego obniżka wynosi 17%. Poza to specjalne udogodnienia przyznano dla północnego Pomorza i dla kresów wschodnich.

Stosunkowo znaczne ulgi zyskał przemysł hutniczy. Zniżka dla rudy wyniesie 20%, dla złomu, żelaza handlowego, blachy i rur stalowych 12 i pół proc., a dla rur lanych i odlewów żelaznych 30%.

Surowce chemiczne zostaną obniżone w następującym stosunku: kwas siarkowy i oleum — o 20%, soda amoniakalna o 10%; ponadto zostaną obniżone koszty przewozu wana chlorowego, kwasu solnego i azotowego, benzolu kości surowych, żywicy naturalnej, terpentyny surowej, octu fermentacyjnego i innych mniejszych produktów.

Materiały budowlane

Na obniżkę taryf na materiały drzewne przeznaczono przeszło 7 mil. zł., do tej jednak pory niewiadomo dokładnie, jak zostaną rozłożone zniżki taryfowe na poszczególne artykuły drzewne.

Taryfa na przewóz cementu ulega obniżce o 12%, na piasek, żwir i glinę o 16—40%, na płyty cementowe i cegły cementowe — do poziomu cegieł zwykłych, na dachówki, drewno o 25%, na cegły i zaprawę ogniotrwałe, kafle oraz płyty gliniane o 30%.

Rada ministrów

Warszawa, 17 b. m. — Dzisiaj popołudniu zbierze się pod przewodnictwem premiera Kościłkowskiego Rada ministrów.

Na posiedzeniu tem rozpatrzone zostaną prawdopodobnie tylko 3 projekty ustaw, dotyczące pracowników samorządowych. Być może, że już w czasie posiedzenia porządek obrad będzie uzupełniony innymi projektami.

W każdym razie przyleże na dzisiejszym posiedzeniu projekty ustaw wpłynęły do Sejmu na początku przyszłego tygodnia.

P. Prezydent ułaskawił

Warszawa 17. I. — Według danych władz wymiaru sprawiedliwości Prezydent R. P. ułaskawił w roku ubiegłym 1935. 17-tu skazanych na karę śmierci w procesach kryminalnych.

Interwencja emerytów

Warszawa, 17. I. Unja pracowników umysłowych wystosowała do p. Prezydenta R. P. oraz do p. Premiera telegramy w sprawie dekretu, obniżającego składki na rzecz ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych i fizycznych.

Telegramy wskazują, iż uchwalony dekret grozi ruiną ubezpieczeniom emerytalnym i proszą o ponowne rozpatrzenie tego zagadnienia przez czynniki miarodajne.

GÓRALE U P. PREMIERA.

Z Warszawy donosi (PAT) Prezes rad ministrów Kościłkowski przyjął delegację górali z Zakopanego oraz wsi okolicznych, która złożyła podziękowanie dla rządu Rzeczypospolitej za troskliwą opiekę, roztoczoną nad ludnością Podhala.

Adres dziękczynny zawiera kilka tysięcy podpisów.

WIZYTY MIN. ULRYCHA.

Z Warszawy donosi (PAT): Panom marszałkom senatu i sejmu złożył wizytę nowomianowany minister komunikacji, Juliusz Ulrych.

PACZKI ŻYWNOSCIOWE DO NIEMIEC WOLNE OD CŁA WYWOZOWEGO

Niemiecki Zarząd Pocztowy zawiadomił Ministerstwo Poczt i Telegrafów, że wolno przywozić do Niemiec do dnia 29 lutego 1936 r., bez obowiązku przedstawienia przez adresata Jowodu przeciwiecia (Ubernahmechein), sioninę, smalec wieprzowy, masło, ser, twaróg i jaja w ilości po 1 kg. netto, jeżeli produkt te są przewożone w darze do użytku domowego osoby sprowadzającej.

Przy odprawie celnej wymienionych produktów pobierane są w Niemczech opłaty w następującej wysokości: 1 kg. słoniny 0,40 Rm., 1 kg. smalcu wieprzowego 0,50 Rm., 1 kg. masła 0,60 Rm., 1 kg. sera twarogu 0,25 Rm.

Przy wywozie tych produktów do Niemiec nadawcy nie są obowiązani przedkładać świadectw rozrachunkowych, a przedmiotów są za wolne od cła wywozowego.

150 tys. zł kosztuje proces O. U. N.

Warszawa (tel. wł.) — Sekretarze sądowi przystąpił obecnie do opracowywania protokołu z procesu o zabójstwo śp. min. Pierackiego. Protokół będzie obejmował zgórą tysiąc stron pisma maszynowego. Motywów wyroku w szczegółowym opracowaniu należy się spodziewać dopiero za 2—3 miesiące.

Jak słychać koszt wyprawy, którym obciążono solidarnie wszystkich oskarżonych wynosić będą nie 10 tysięcy zł — jak pierw-

wotnie donoszono — lecz około 150 tysięcy złotych.

Zapowiedź apelacji w procesie O. U. N.

Warszawa, 17. I. Zgodnie z procedurą obrońcy zamachowców na śp. min. Pierackiego zapowiedzieli apelację w ciągu trzech dni po wyroku.

Wywód apelacji wpłynie w terminie późniejszym.

JESZCZE JEDNO ZWYCIĘSTWO LAVALA W IZBIE DEPUTOWANYCH

Odwlekanie ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego

Paryż, 17. I. Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych premier Laval postawił kwestię zaufania, domagając się ustalenia takiej kolejności interpelacji, aby interpelacje dotyczące spraw rolnictwa, były rozważane przed wszystkimi innymi.

Porządek proponowany przez rząd i votum zaufania izba uchwaliła większością 315 przeciw 251.

Ogłoszenie wyników głosowania, dającego rządowi większość 64 głosów, przyjęte zostało w centrum i na prawicy żywymi oklaskami.

Laval oświadczył, że umieszczenie na porzą-

ku dziennym obrad projektu paktu francusko-sowieckiego nastąpi po jego powrocie z Genewy.

Rozłam wśród radykałów

Paryż, 16. I. Parlamentarna grupa radykałów socjalnych uchwaliła wniosek nieufności dla rządu.

Wniosek nie jest wymierzony przeciwko ministrom radykalnym. Znacząca jedynie w sposób dosyć mglisty, iż polityka rządu nie dała oczekiwanych rezultatów w dziedzinie polityki gospodarczej i polityki zagranicznej. Przeciwno przyjętej uchwale wystąpił ostro prezes grupy radykałów socjalnych dep. Delbos.

POGŁOSKI O CHOROBY P. KANC. HITLERA

Wybitni lekarze - specjaliści odmawiają pomocy

Paryż 17. I. „Paris Soir“ donosi, że wbrew pierwotnym doniesieniom, kanclerz Hitler tylko ze względu na stan zdrowia nie wziął udziału w uroczystościach w dn. 13 b. m. Równocześnie zwracają uwagę, że Hitler z początkiem ub. roku poddał się operacji gardła.

„Paris Soir“ dodaje, że kursa pogłoski, iż przyczyną choroby gardła Hitlera jest rak Zapewniają że prof. Sauerbruch, który leczy Hitlera, odsuwa od siebie wszelką odpowiedzialność za dalszy przebieg choroby, przedewszystkiem za wynik operacji, której Hitler chce się poddać. Z tego też powodu zwrócono się do wybitnego specjalisty wiedeńskiego prof. Neumanna, który

jednak odmówił przybycia do Berlina. Pismo paryskie podaje dalej, że wobec odmowy lekarza wiedeńskiego powołano do Berlina profesora medycyny na Uniwersytecie w Bordeaux Portmanna. Nie jest jednak wiadomo, czy Portmann pojechał do Berlina.

Według „L'Intransigeant“ kanclerz Hitler nie chciał się zgodzić na przyjazd prof. Neumanna z Wiednia, ponieważ jest on żydem. (A. P.)

Berlińskie dementi

Berlin (tel. wł.). Oficjalne niemieckie biuro informacyjne zaprzecza prawdziwości powyższych informacji.

WODOSPADY NIAGARY URATOWAŁY NOWY JORK

Brak prądu elektrycznego wywołał panikę w mieście

Nowy Jork, 17. I. Naskutek krótkiego spiecia i wynikłego stąd pożaru w głównej elektrowni nowojorskiej, większa część miasta na północ od 50-ej ulicy pozbawiona była przez parę godzin prądu elektrycznego.

Około 60.000 pasażerów kolei podziemnej było przez ten czas unieruchomione w tunelach kolejowych. Ruch na ulicach całkowicie zamarł. Wszystkie światła zagasły. Na dworcach kolejowych zapanowała panika.

Zarząd miejski zmobilizował niezwłocznie całą policję i straż ogniową w liczbie około 25.000 ludzi, obsadzając szereg ważniejszych punktów a w szczególności dzielnicę, przylegającą do 5-ej Avenue, gdzie mieszczą się największe magazyny nowojorskie.

Dopiero późnym wieczorem Edison Comp. zdołała nawiązać łączność z wielką elektrownią przy wodospadach Niagary, skąd narazie dostarczany będzie prąd dla Nowego Jorku.

SENSACYJNY ZWROT W SPRAWIE HAUPTMANN

Grafolog stwierdza, że to nie on pisał listy dotyczące okupu

Nowy Jork, 17. I. Harold Keyes, dektetyk na usługach obrońców Hauptmanna, oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, że zgromadził materiał dowodowy, który w razie rewizji procesu musi spowodować uniewinnienie Hauptmanna. Materiał ten będzie ogłoszony.

Gubernator Hoffman oświadczył, że rzeczoznawca grafolog Samuel Small jest zda-

nia, iż listy z żądaniem okupu nie były pisane przez Hauptmanna.

Trenton, 17. I. Po oświadczeniu gubernatora Hoffmana, iż stracenie Hauptmanna odroczone będzie na dni 30, prokurator generalny Wilentz oznajmił, że odroczenie to daje skazanemu co najmniej trzy miesiące życia, gdyż sędzia Trenchard będzie musiał ustalić nowy termin egzekucji.

BILANS HANDLOWY W R. 1935 DAŁ 65 MILJONÓW ZŁ NADWYŻKI

Warszawa, 16. I. — Według danych tymczasowych Gł. Urzędu Statystycznego handel zagraniczny Rzplitej Polskiej i W.M. Gdańska w 1935 r. przedstawiał się następu-

jąco: przywóz 2.572.441 ton, wartości 859.547 tysięcy zł. wwóz — 13.435.840 ton, wartości 925.040 tys. zł. Dodatknie saldo za r. 1935 wyniosło więc 65.493 tys. zł.

Polska w przekroju | Wieści ze świata

W Gdyni powstanie wielki młyn eksportowy

Jak się dowiaduje agencja „Iskra”, jeden z największych zakładów młynarskich na Pomorzu o rymał plac i koncesje na wybudowanie w porcie gdańskim dużego eksportowego młyna. Młyn ma powstać w pobliżu budującego się elewatora zbożowego.

Ma to być zakład o znacznej zdolności przemysłowej, nastawiony głównie na produkcję otrąb pastewnych, który to produkt w dużych ilościach eksportowany jest obecnie przez Gdynię, a który ma przed sobą duże możliwości eksportowe na rynki skandynawskie i zachodnio-europejskie.

Powrót „Elemki”

Po 8-miesięcznej podróży do portów śródziemnomorskich powrócił do Gdyni żaglowiec ligi morskiej i kołoidalnej „Elemka”, który po wyładunku towarów dostarczonych do szwedzkiego portu Stocka przybył do Gdyni pod balastem.

Pod względem nawigacyjnym podróż żaglowca wypadła zadawajco, szczególnie w powrotnej drodze. O ile warunki atmosferyczne zezwoliły, „Elemka” w najkrótszym czasie odbyła krótki raid do Kłajpedy, albo Calais, ewentualnie do portów szwedzkich, po czym będzie przeprowadzony t. zw. normalny remont doroczny.

Piąty proces Rudroffa

Przed sądem karnym we Lwowie toczy się dalsza rozprawa z serii procesów St. Rudroffa, b. współwłaściciela spółki „Brody”. Przed trybunałem stanął wraz z Rudroffem b. kierownik sekretariatu Sądu Apelacyjnego we Lwowie H. St. Zaremba, plenipotent Rudroffa Roman Horodyski i adwokat lwowski dr. Karol Dawid.

Zaremba oskarżony jest o to, że w interesie Rudroffa przewodził czynności sądowe, jak doręczanie stronom orzeczeń i przesyłanie w toku instancji pism i akt. Rudroff o to, że Zarembę do tego namawiał i powodował łapówkami, a Horodyski i Dawid o to, że bezpośrednio porozumiewali się w tej sprawie z Zarembą i wręczali mu łapówki. W dochodzeniach Rudroff i Horodyski przyznali się do winy i chociaż później próbowali odwołać swe zeznania, znaleziona u nich korespondencja obciążała Zarembę i adw. Dawida. Na rozprawie wszyscy oskarżeni wypierają się wszelkiej winy.

Jest to już piąty proces Rudroffa przed sądem karnym. Suma dotychczasowych kar, na jakie go skazano, wynosi 10 lat więzienia, z których 9 lat już się uprawomocniło, a grzywna, jaką Rudroffowi wymierzono, wynosi ponad 7 milionów zł.

Zagadkowe samobójstwo w hotelu warszawskim

Warszawa, 17. h. m. Służba w Grand Hotelu w Warszawie zwróciła wczoraj uwagę, że 45-letnia inżynierowa Gertruda Malczewska z Katowic, zajmująca pokój w tym hotelu od rana nie daje znać o sobie.

Ponieważ na pukanie do drzwi nikt nie odpowiadał, drzwi wyważono i znaleziono leżącą na łóżku inż. Malczewską bez oznak życia. Na stole leżały trzy listy: do męża w Katowicach, do policji i do jakiegoś pani Pogotowie lekarskie stwierdziło śmierć wskutek otrucia nieznaną trucizną. Inż. Malczewska od trzech dni mieszkała w hotelu.

Dochodzenia ustaliły, że wyjechała z Katowic po sprzeczce z mężem i nie miała zamiaru wracać. Znalazszy się w Warszawie bez środków do życia pod wpływem przegrzebnienia i zdenerwowania popełniła samobójstwo.

Oświadczenie Zbyszka Cyganiewicza

Redakcja PAT otrzymała od Wł. Zbyszko-Cyganiewicza następujące oświadczenie:

„Od niejakiego czasu ukazują się wzmianki, że powstał ma w porozumieniu zemną związek zapasniczy. Ostatnio doszły mnie wiadomości o utworzeniu się takiego nowego związku zapasniczego do którego wstąpić mieli rzekomo zawodnicy niezadowoleni z działalności centralnego związku zapasniczego polskich. Przy tej sposobności nadzwyczajnie imienia sportowego międzynarodowego sędziemu zapasniczego p. Józefa Barańskiego.

Pozwól sobie oświadczyć, że żaden związek nie powstał i nie powstanie w porozumieniu zemną. Jestem zdania, że zamiast organizować nowe związki należy w kraju na wzór zagranicy przedewszystkiem budować sale treningowe i poświęcać więcej czasu treningowi a nie sporom”.

Za 300 zł. na Zimową Olimpiadę

Polski Komitet Olimpijski organizuje na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Garmisch-Partenkirchen wycieczkę zbiorową, która wyjedzie z Warszawy 4 lutego pociągami specjalnymi i powróci do kraju dnia 18 lutego b. r. Cenną udziału w wycieczce wynosi 300 i obejmuje podróż, mieszkanie i utrzymanie w czasie całej wycieczki, zwiedzania, paszporty i inne wydatki związane z podróżą. Nie mówiąc już o możliwości spędzenia 10 dni w Alpach Bawarskich gdzie uczestnicy wycieczki będą mieli możliwość wypocząć i poświęcić się sportom zimowym, gdyż mogą oni zabrać ze sobą sprzęt narciarski. Jest to wyjątkowa okazja zo-

baczenia Zimowych Igrzysk Olimpijskich tak tanim kosztem, gdyż napewno nieprędko igrzyska olimpijskie odbywać się będą w tak bliskim od nas sąsiedztwie.

Zgłoszenia udziału w wycieczce należy kierować do Biura Podróży Francopol, Warszawa, ul. Mazowiecka 9, któremu Polski Komitet Olimpijski powierzył organizację wycieczki.

60 lat dziwnego narzeczeństwa

Londyn, 17. 1. — Śmierć zamknęła księgę romanu, jaki trwał przez lat 60 pomiędzy młodzieńcem Lemuel Green z miasteczka Wotton a panną Emilią Edwards z Glypton.

Młodzi kochali się od lat dziecięcych niemal, a

gdy oboje podrosli postanowili się pobrać. Co nie dzielił przyjeżdżał młody Green do swej narzeczonej, prosiąc ją by wreszcie się pobrali i zamieszkali w jego domu, za każdym razem Emilia odpowiadała, że chętnie za niego wyjdzie, lecz nie może ona opuścić swego domu i on powinien przeprowadzić się do niej do Glypton. I tak trwał przeszło lat 60. Ani ona, ani ona nie mogli się zdecydować na opuszczenie swego miejsca rodzinnego.

Dopiero śmierć położyła kres temu dziwnemu narzeczeństwu, zabierając ze świata piękną Emilię w 76 roku życia. Owdowiały narzeczoną gorzko opłakiwał nad grobem żgon swej długoletniej narzeczonej. Green liczy obecnie 80 lat.

Siła wybuchu rozerwała okręt

Buenos Aires 17. 1. — Donoszą z Santos (Brazylja), że w czasie wyładunku w tamtejszym porcie saletry i siarki z okrętu „Britt-Marie” nastąpił straszny wybuch. Okręt został rozerwany i zatonał w przeciągu kilku minut. Zginęło 6 osób, kilkanaście zostało rannych.

Wybuch spowodował również pożar, którego pastwa padły dwa magazyny celne. Okręt miał na pokładzie 810 ton saletry i 1950 ton siarki.

Obsunięcie 30 metrowej skały

Berlin, 17. 1. — W miejscowości Bad Schandau (Szwajcaria saska) wydarzyło się groźne obniżenie się 30-metrowej skały. Przeszło 5 tys. m. sześć kamieni obsunęło się w pobliżu drogi publicznej. Człowiek lawiny zdemolowała osiedle robotnicze. Wypadków z ludźmi nie było.

Zgon „najdzielniejszego człowieka Londynu”

W Londynie zmarł 85-letni Fryderyk Charrington, namiętny wróg alkoholu i przywódca różnych abstynenckich organizacji.

Charrington urodził się w Londynie jako syn wielkiego właściciela browaru i restauracji. Był bardzo bogaty. Będąc jeszcze młodym, przechodził pewnego wieczoru koło jakiejś knajpki londyńskiej. Nagle zauważył ubogą kobietę w chustce, z dwójkiem drobnych dzieci. Kobieta stała przed drzwiami restauracji, wołając: „Tomaszu zwróć nam pieniądze, dzieci nie mają co jeść”. Naraz z restauracji wyszedł jakiś pijak, który rzucił się na kobietę i pchnął ją do rynsztoka.

„Spojrzenie moje — opowiadał później Charrington — padło wówczas przypadkowo na szwid, umieszczony nad wystawą. Przeczytałem swoje nazwisko: „Charrington i Ska”. To zadecydowało o moim życiu. Postanowiłem porzucić handel wyrobami alkoholowymi”.

Decyzja jego kosztowała go fortunę. Stracił ponad milion funtów. Charrington rozpoczął walkę z alkoholizmem.

Budował szpitale dla alkoholików, schroniska, restauracje dla abstynentów itd. Założył wielki dom ludowy dla wleczonych alkoholików.

W dniu 18 maja 1915 r., gdy izba gmin odbierała posiedzenie, wkroczył na salę Charrington we fraku i w cylindrze, podszedł do stołu, znajdując się przed marszałkiem izby, schwylił otoczoną najwyższą częścią szczytów łaskę marszałkowską i, wymachiując nią, rozpoczął protestującą mowę przeciw... bufetowi wieczerze szanownych panów posłów, w którym mimo powszechnego wojennego nakazu abstynencji, sprzedawano nadal alkohol.

Mowa ta, a zwłaszcza świętokradcze wymachiwanie łaską marszałkowską, wywołało ostanie. Rzucono się na Charringtona. Wywiązała się walka sześciu przeciw jednemu. Wreszcie obehwladniono go i zamknięto w areszcie na... dwie godziny... Ale alkohol z bufetu izby gmin wyciekł.

Biskup Londynu nazwał „wują Freda”, który był postrachem szumownych stolic Wielkiej Brytanii. „najdzielniejszym człowiekiem Londynu”.

Marlena Dietrich wraca również do Europy

W ślad za Lindberghiem przybędzie wkrótce do Europy nowy gość amerykański: będzie to Marlena Dietrich i jej córka, Marja.

„Blond Venus” nieustraszyła się groźb gangsterskich i pragnie oddzielić się od nich przestrzenia oceanu. W istocie rzecz Marlena, podobnie jak i Lindbergh, ucieka nie tylko przed gangsterami, ale przed nieznośnym uprost trybem życia, jaki mecz każda popularna osobistość w Stanach Zjednoczonych o ile jej nie strzegą zastępy policji mundurowej i wywiadowej.

Marlena oświadczyła w wywiadzie, udzielonym dziennikarzom, że po prostu nie może już żyć w Stanach Zjednoczonych, że jest nerwowa i nerwowo doznoszenia ciągłego niebezpieczeństwa „kidnappingu”, groźące ciągle jej, córce. Wreszcie skarży się, że nie ma dostatecznych środków materialnych, żeby mieszkać w Hollywood i utrzymywać stale sześciu aniołów-stróżów dla strzeżenia dziecka.

Marlena niepokoi się również bardzo o los córki. Co się z nią stanie, gdy kariera artystyczna natki będzie skończona? W Hollywood nie można myśleć o odłożeniu jakichś rezerw ponieważ wystawny tryb życia, stroje i reprezentacja potrafią pochłonąć olbrzymie zarobki filmowej gwiazdy. W tych warunkach opłacanie od dwu do sześciu detektywów stało się dla Marleny Dietrich nadmiernym ciężarem finansowym.

Rozstanie z Ameryką łączy Marlenę z zaangażowaniem się do nowego filmu, który ma być nakręconym w Europie. M. Korda reżyser, pracujący w Anglii, zaofiarował Marlenie 4 i pół miliona franków za główną rolę w filmie. Marlena bardzo się cieszy z powrotu do Europy, i jak mówi, pragnęłaby zamieszkać w Paryżu, obok swego męża, Rudolfa Siebera, reżysera „architekta”.

Córka Marleny, Marja, liczy obecnie 12 lat i jest miłą dziewczynką o ciemnych włosach. Córce Marleny towarzyszą stale dwóch olbrzymów, gotowych zawsze sięgnąć do swych władanych kieszeni i w ciągu ułamka sekundy wydobyć szybko strzałowy automatyczny rewolwer.

Marlena Dietrich ma więc dość Ameryki i jak sama powiada, czuje się w Hollywood, jak dziecko, ukradzione przez cyganów”.

Życie Wielkopolski

Poznań.

RODZICE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ SA NIEZADOWOLENI Z NOWEJ TARYFY P. K. E.

W dniu 13 bm odbyło się zebranie przewodniczących Kół rodzicielskich wszystkich szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i seminarjów nauczycielskich w Poznaniu, które miało na celu omówienie spraw wprowadzenia nowych opłat tramwajowych dla młodzieży szkolnej. W wyniku zebrania uchwalono rezolucję, w której na podstawie zestawienia i porównań z dawną taryfą wykazano, że nowa jest o kilkadziesiąt procent wyższa i że posiada poważne niedociągnięcia. Wobec tego zebrani zażądali obniżenia ceny abonamentu miesięcznego za przejazd mło-

dzieży i o przesunięcie czasu jazdy z godz. 15.30 na godz. 20, oraz pozostawienia obok abonamentu miesięcznego biletów po 20 biletów za cenę 1.40 zł... lub niższą, gdyż uboższa młodzież abonamentów całomiesięcznych nabywać nie jest w stanie, zwłaszcza przy większej ilości dzieci w domu.

Rezolucję tę wysłano już do Ministerstwa Komunikacji. Specjalna delegacja udała się dziś do p. wojewody i wiceprezenta miasta, którym przedłożona będzie rezolucja z prośbą o ponowne i wywarce wpływu na pomyślną jej załatwienie.

AUTOBUS P. K. E. PRZEJECHAŁ

5-letniego chłopca, zabijając go na miejscu

16 b. m. popołudniu wydarzył się na Dębcu straszny wypadek autobusowy, który pociągnął za sobą śmierć 5-letniego Jerzego Tomczyka (Debiecka 2).

Według opowiadania naocznych świadków chłopak wracał od pobliskiego piekarni, w którego kupił 2 bułeczki. Przechodząc przez ulicę zobaczył, że od strony Puszczykowa nadjeżdża z dużą szybkością autobus P. K. E.

Małec, chcąc jeszcze przed nadjechaniem

autobusu przebiec przez jezdnię, ruszył szybkim krokiem przez jezdnię. Niestety chłopak nie zdołał przebiec i autobus runął z całych sił na chłopaka. Skutki przebiegania były straszne. Małec doznał pęknięcia czaszki i złamania rąk oraz nóg. Śmierć Tomczyka nastąpiła natychmiast.

Na miejsce wypadku przybyła policja, przeprowadzając dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

MINISTROWIE HOLENDERSCY ZACHWYALI SIĘ GOSPODARSTWEM P. GAJI W KIJEWIE

Jak już donosiliśmy bawili w Poznaniu ministrowie holenderscy, którzy m. in. zainteresowali się najbardziej naszym rolnictwem. W czasie pobytu w Poznaniu ministrowie zjawiali wzorowe gospodarstwo Wacława Gaji w Kijewie w pow. średzkim.

Kijew sławę swoją w sferach rolniczych zawdzięcza Wacławowi Gaji. Gospodarstwo jego stało się wzorem gospodarstw średnich. Zagrodę Gaji zwiedza nie tylko wycieczki krajowe, gości on w swym domu nawet wycieczki zagraniczne. Długoletni państwo również zwiedzała jego gospodarstwo. Ministrowie Rolnictwa, wojewodowie zwiedzała zagrodę, aby stwierdzić, że dla zobaczenia wzorowego gospodarstwa wcale nie trzeba jechać do Danii. Wystarczy dojechać koleją do Środz i stamtąd już tylko kilometr do oazy kultury rolniczej i wzoru urządzenia i rozplanowania gospodarstwa.

P. Gaj ma gospodarstwo o obszarze 110 mórg magdeburskich. Do tego dochodzi jeszcze 7 mórg ziemi dzierżawianej.

Na specjalną uwagę zwiedzających to gospodarstwo zasługują dom mieszkalny, zbudowany przez paru laty według planu opracowanego przez Wydział Budowlany Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Dom ten składa się z 19 izb, jedna z tych izb to „gabinet gospodarza” w którym — w chwilach wolnych od pracy fizycznej — p. Gaj pracuje umysłowo, t. j. prowadzi rachunkowość, obmyśla plany, za przysługą odrabia zadania rolniczych kursów korespondencyjnych, słucha radia oraz czyta książki i pisma rolnicze i pracuje nad udoskonaleniem swego gospodarstwa. Dom jest otoczony sadem ozdobnym. Budynki gospodarcze, budynki gospodarcze, wzniesione w ostatnich latach, budowa stodoły z szopa kosztowała w 1930 roku około 12 tys. zł.

Cała zagroda oraz rozmieszczenie budynków gospodarczych i ich wewnętrzne urządzenie świadczy o celowości i zastosowaniu nabytych doświadczeń

P. Gaj ma w swym gospodarstwie 5 koni 15 krow mlecznych, stadnika i kilka cielat.

Obora jego należy do Kółka Kontroli Mleczności. Normy żywienia krow układa kontroler mleczności Izby Rolniczej. Karmienie odbywa się dwa razy dziennie. Mleczność poszczególnych krow dochodzi do 20 a nawet w pewnych okresach do 30 litrów dziennie. Przeciętne udój 11 litrów od sztuki a wydajność mleka rocznie w stosunku do ziemi wypada na morze 1.25 litra. Wzrost mleczności krow jest następstwem karmienia ich lucerną oraz korzystania z rad Kółka Kontroli Mleczności.

Poza tem na gospodarstwie znajduje się świn 27 sztuk, gęsi 50 sztuk, kur 150 (posiada wzorowo urządzone kurki) i 10 kaczek.

Główną produkcją gospodarstwa Gaji jest zboże. Żyto objewa do 20 mórg, pszenicy do 23 mórg. Poza tem buraki cukrowe zajmują 9 mórg, ziemniaki do 3 ha, buraki pastewne marchew i brukiew 4 morgi, maś, 2 morgi, cebula 3 morgi, bobik 2 morgi oraz lucerna koński zab itd.

Kierowno — dzięki gospodarstwu Gaji stało się miejscem stałym wycieczek słuchaczy szkół rolniczych, którzy od doświadczonego gospodarza otrzymują wiele pożytecznych wiadomości z zakresu umiejętnego prowadzenia średnich gospodarstw.

Długoletnia wytrwała praca dala Gaji zarówno dodatnie rezultaty materialne jak i zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku społecznego.

W uznaniu jego zasług nadano mu srebrną krzyż zasługi. Na odznaczenie to rzetelnie Gaj zasłużył i to podwójnie. Po pierwsze że stworzył wzorowe gospodarstwo, a po drugie że przysporzył państwu spore obywateli bo 12 dzieci.

Gospodarstwo Gaji zasługuje na zwiedzenia zarówno przez rolników jak i wszystkich interesujących się życiem i warunkami pracy średnich gospodarstw rolnych.

PIĘKNY AKT PRZYJAŹNI MIĘDZY MIASTEM I WOJSKIEM

Pleszew. Uchwalony przez Radę Miejską projekt, by ofiarować herb m. Pleszewa dla 62 p.p. w Bydgoszczy, który wzamian dla Pleszewa zobowiązał się ofiarować odznakę pulkową, zostanie wkrótce zrealizowany. Herb wykonany w Poznaniu, znajdzie się już w posiadaniu Zarządu Miejskiego w Pleszewie. Jest wyryty płasko ze srebrnej blachy

oksydowanej i umieszczonej na tarczy. Tarcza znajduje się w oszklonej ramie w barwach piechoty.

Termin uroczystości i wzajemnego oddania pamiątek jest uzależniony od porozumienia Zarządu Miejskiego z dowództwem 62 p.p. w Bydgoszczy. (dj.)

NIEDOŚĆ, ŻE KRADEŁ ZBOŻE, ALE PRZY ODSZTAWIE OSZUKAŁ JESZCZE MŁYN

Do firmy zbożowej p. Schulza w Mogilnicie odstawił żyto w ilości 1,10 ctr. niejaki Sowiński z Niestronna. Kiedy otrzymał kwit odstawy zboża, podrobił na nim jedynkę, wskutek czego powstała liczba 1110 ctr. Na podstawie podrobionego kwitu pobrał z kasy pieriadę.

W związku z tem oszustwem p. Sowiński padł na elewa Korkowskiego, a celem usta-

lenia dalszych danych wezwano na posterunek Pol. Państw. praktykanta p. Drachimę ze Stańsk, który podał policji bliższe szczegóły, dotyczące oszustwa. Ostatecznie stwierdzono, że oszustwa dopuścił się jedynie Sowiński, z zawodu robotnik. Wyszło nawet na jaw, że odstawił zboże posiadł drogą kradzieży. (ss.)

Zaciekle ataki kawalerji negusa na czołgi

Krwawe walki na froncie południowym zakończyły się zwycięstwem Włochów

Warszawa, 17. I. — Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT podaje następującą komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 16 bm.

Na froncie północnym według urzędowych włoskich wiadomości czynne było wyłącznie lotnictwo włoskie, bombardując skupienia wojska abisyńskiego w rejonie Andino.

O bitwie na froncie południowym urzędowy komunikat włoski podaje dalsze szczegóły podkreślając, że wojska włoskie posunęły się o 70 km. naprzód przewyższając wszędzie zaciekle opór wojsk rasa Desta. Źródła francuskie donoszą z Addis Abeby, że tam nie nadeszły dotąd żadne wiadomości o przebiegu walk na froncie somalijskim od rasa Desty.

Źródła angielskie stwierdzają, że bitwa, która trwała 4 dni test zakończona. Kolumny włoskie według tej relacji ścigały cofające się argergardy rasa Desty, a jednocześnie inne oddziały włoskie posuwały się wzdłuż rzek Wabbi i Szebeli i Fafan. Opór który stawiali abisyńczycy w bitwie pod Ganale Doria był niezwykle zaciekle. Kawaleria abisyńska kilkakrotnie przechodziła do ataku, gnając karabinów maszynowych rozlokowane umiety. Przez abisyńczyków utrudniały Włochom posuwanie się naprzód. Zdobyte okopów z temi karabinami wymagało wielu ofiar. Jazda abisyńska kilkakrotnie wdierała się do szeregów regularnych i nieregularnych wojsk włoskich, stając duże zniszczenie. Przeciw kawalerzystom wysłano czołgi, które jeźdźcy abisyńscy atakowali z niezwykłą odwagą, lecz ogół bezskutecznie. Karabiny maszynowe z czołgów prażyły jeźdźców gradem pocisków.

Była to walka bez pardonu, po której zleśakowani piekielnym ogniem jeźdźcy a-

bisyńscy zmuszeni zostali do odwrotu.

Początkowo wojska włoskie na odcinku Dolo posuwały się pomiędzy brzegami dwóch rzek Dana Parma i Ganale Doria, później przefacyła się do nich kolumna, która wyruszyła z Amio (na północ od Dolo) i wspólnie idąc wzdłuż północnego brzegu Ganale Doria zaję-

ły kilka wsi. Przez cały czas walk wojskom włoskim towarzyszyły samoloty, wspierając akcje piechoty i czołgów.

Źródła angielskie stwierdzają, że pomimo zaciętości walk i dużych strat argergardy wojska rasa Desty jeszcze dziś stawiały opór posuwającym się naprzód wojskom włoskim

CHMURY ZAGADKOWEGO DYMU PODZIEMNEGO

Niezwykły fenomen natury w Urugwaju

Buenos Aires 17. I. Donoszą z Montevideo, że w miejscowości San Ramon w Urugwaju wydarzył się ciekawy fenomen, który zainteresował żywo kółka uczonych.

Mianowicie, w pewnej chwili zaczął się wydobywać z ziemi gęsty dym, który utworzył wielką chmurę, poczem w miejscu, skąd wydo-

bywał się dym, otworzyła się ziemia, która była tak rozgrzana, że wszystkie rośliny na przestrzeni około 100 metrów uległy zwęgleniu.

Wysłana na miejsce wypadku policja sprawdziła ten fakt, którego przyczynę starają się ustalić uczeni.

Ulgi w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych

Nowy dekret Rady Ministrów daje spółdzielniom rolniczo - handlowym możliwość uporządkowania spłaty swoich zobowiązań przez zawarcie układu z wierzycielami na warunkach łagodniejszych od przewidzianych w prawie o postępowaniu układowym. Do postępowania układowego z wierzycielami na podstawie przepisów tego dekretu uciekać się będą mogły spółdzielnie rolnicze i ich centrala, których stan gospodarczy uzasadni tę konieczność. Dekret postanawia, że charakter spółdzielni i ich centrala, uzasadniający możliwość stosowania postępowania układowego ustali minister skarbu. Do orzekania w tem postępowaniu powołane będą rolnicze wojewódzkie urzędy rozeznacze. Suma długu może być układowo rozłożona na raty na okres do lat 14-tych.

Dekret ten umożliwi uporządkowanie stanu finansowego spółdzielni rolniczo - handlowych, które nie otrzymały dotychczas analogicznych

ulg, wypływających z ustawodawstwa oddłużeniowego rolniczego.

Z dobrodziejstw dekretu oddłużeniowego skorzysta około 300 spółdzielni rolniczo - handlowych, wykazujących zobowiązań wobec wierzycieli na sumę 46 mil. zł.

Studenci francuscy grożą strajkiem

Paryż, 16. I. — Dzienniki paryskie donoszą, że jeśli fakultet prawny nie zostanie otwarty, rozpocznie się strajk generalny studentów prawa do którego przystąpią pozostałe fakultety. Jak również studenci wszystkich wyższych uczelni paryskich. Strajk ten ma mieć charakter ostrzeżenia i potrwać narażenie tylko 48 godzin. Być może, iż do strajku przyłącza się również wyższe uczelnie prowincjonalne. Jak wiadomo strajk studentów powstał na tle żądania studentów, by usunięto prof. Juré, który bronił Abisynji w Lidze Narodów.

RADJO

Niedziela, 19 stycznia.

Poznań 9.15—9.45 Muzyka wesoła — płyt: 13.00—10.30 Muzyka polska — płyt: 12.03—12.15 Podsiuch świata — najciekawsze nowiny ze wszystkich lądów i mórz: 14.25—15.00 Koncert ży. czeń i płyt gramofonowych: 15.00 Pogadanka rolnicza pt. Torfowiska; 15.10 Muzyka z płyt Lusand Friedwald; 15.15 Pogadanka rolnicza pt. Wczesne legi; 15.25—15.38 Przegląd rynków produktów rolnych (wzgl. Stanisław Prus-Wisniewski) z Warszawy; 15.38—15.45 Muzyka z płyt (z Warszawy); 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Wiadom. sportowe Poznania; 19.15 Koncert reklamowy; 19.35—19.45 Śpiew Carusa — płyt: 23.05—23.30 Muzyka z płyt. — W innych godzinach transmisje z Warszawy.

Warszawa, 9.00 Sygnał czasu: 9.05—9.15 Gazetka rolnicza; 9.40—9.50 Dziennik poranny; 10.30 Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Jana w Warszawie; 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00—12.03 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.15—14.00 Poranek muz. z Łodzi. Wyk.: Orkiestra Symf. pod dyr. Leodora Rydera i Pola Szumakierówna (fortepian); W przerwie Poranek o godz. 13.00—13.20 Teatr Wyobraźni: fragment słuchow. z dramatu Juliusza Słowackiego "Fantazy czuli Nowa Dejanira"; 14.00—14.25 Pomyłki — nowela Stefana Żeromskiego; 15.45—16.00 Im port a interes rolnictwa — odczyt; 16.00 Łamielówki dla dzieci; 16.15 Kwintet Arkadiusza Flato; 16.45—17.00 Ciała Polska śpiewa — koncert chóru męskiego — Dzwon — pod dyr. Zygmunta

Moczyńskiego (z Torunia); 17.00—17.40 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego; 17.40—18.00 Migawki regionalne — audycja z Poznania; 18.00—18.30 Teodor Blumer: Suita taneczna op. 53 na flet obój klarnet róg i fagot Wyk. Kameralny Zespół Instrumentalny Krakowskiego Tow. Muzycznego; 19.30—19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne Tadeusza Sygielwskiego i Jerzego Waldena pt. "Rek'n"; 19.45—20.00 Co czytać — nowości beletrystyczne; 20.00—20.45 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Mokrzycka — śpiew, Zofia Adamska — wolonczela Przy fortepianie prof. L. Urstein; 20.45—20.50 Wjatkę z im. Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00—21.30 Wesoła audycja muzyczno-słowna 21.30 Podróżymy: Rumunia a la fourchette; 21.45 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłoseń P. R.; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R.; 23.00—23.05 Wiadom. meteorol. dla żegluga powietrznej

Poniedziałek, 20 stycznia.

Poznań 6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt: 7.30 Program na dzień bieżący; 7.55—8.00 Pare informacyj; 13.30—14.30 Od opery do rewii — płyt: 15.20—15.30 Przegląd gieldowy; 15.30—16.00 Muzyka lekka — płyt: 18.30—18.40 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kult. art. i społeczne Poznania; 18.45 Słowni solści — płyt: 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.35—19.40 Wiadomości sportowe Poznania; 20.30—20.45 Utwory fortepianowe wyk. Maria Szecherbińska. Robert Schumann: Papillons (Motyl

ki); 23.05—23.30 Muzyka taneczna na płytach; — w pozostałych godzinach nadaje Warszawa

Warszawa 6.50 Pieśń — Kiedy ranne wstają zorze; 6.55 Pobudka do gimnastyki; 6.54—6.50 Gimnastyka; 7.20—7.30 Dziennik poranny; 8.00—8.10 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obs. Astronom.; 12.00 Hejnał z Wieży Mari w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy 12.15—12.25 Muzyka salonowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego; 13.25—13.35 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15—15.20 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30—16.00 Piosenki w wyk. Oli Obarskiej; 16.00—16.15 Lekcja języka niemieckiego; 16.45—17.00 Złoty wiek noworoczny — skecz pg. Arkadiusza Awerczenki; 17.00 Gospodarstwo domowe a przemysł; 17.15 Minuta poezji; 17.20—17.50 Recital skrzypcowy Stelli Dorthimer; 17.50—18.00 Żywe spadochrony — pogadanka; 18.00—18.30 Recital fortepianowy Leona Ginzburga; 19.40—19.50 Wiadom. sport. ogólne; 19.50—20.00 Pogadanka aktualna; 20.00—20.50 Audycja żołnierska; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00—21.30 Intermezza — Orkiestra 58 pp pod dyr. kpt. Maksymiliana Chmielewicz (z Poznania); 21.30—22.05 Wieczór literacki pośw. Wacławowi Sieroszewskiemu; 22.05—23.00 Koncert Symfoniczny. Wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Aniela Szelepińska — śpiew; 23.00—23.05 Wiadom. meteorol. dla żegluga powietrznej

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standardy: 1) żyto 715 g/l; 2) pszenica 756 g/l;		
Żyto	12.25	12.50
usposobienie spokojne		
Pszenica	17.50	17.75
usposobienie spokojne		
Jęczmień browarowy	14.25	15.25
Jęczmień 700—725 g/l	13.75	14.25
Jęczmień 670—680 g/l. 30 t. 13.20	13.25	13.50
usposobienie spokojne		
Owies 450—470 g/l	14.—	14.25
Owies standardowy		13.75
Maka żytnia wciągowa 0—30% wł. w.	19.—	19.25
Maka żytnia gat. I 0—45% wł. w.	18.50	19.—
Maka żytnia gat. I 0—35% wł. w.	17.75	18.50
Maka żytnia gat. II 45—55% wł. w.	14.50	15.50
usposobienie spokojne		
Maka pszena gat. IA 0-20% wł. w.	29.75	31.50
Maka pszena gat. IB 0-45% wł. w.	29.—	29.50
Maka pszena gat. IC 0-55% wł. w.	28.—	28.50
usposobienie spokojne		
Otręby żytnie przemiatu standardow.	9.75	10.25
Otręby pszenne sr przem. standard.	11.00	11.50
Otręby pszenne małe przem. szt.	10.00	10.75
Otręby jęczmienne	9.75	11.—
Rzepak zimowy	41.—	42.—
Rzepak zimowy	40.—	41.—
Siemie lniane	36.—	38.—
Gorzecza	37.—	39.—
Wyka latowa	22.—	24.—
Peluszka	24.—	27.—
Groch Viktorja	24.—	29.—
Groch Folgera	22.—	24.—
Łubin niebieski	9.50	10.—
Łubin żółty	11.—	11.50
Mak niebieski	64.—	66.—
Seradela	22.—	25.—
Koniczyna czerwona surowa	100	110
Koniczyna czerwona 95—97% czyst	120.—	130.—
Koniczyna biała	75.—	110.—
Koniczyna szwedzka	170.—	195.—
Koniczyna żółta odłuszczone	65.—	75.—
Przełot	75.—	90.—
Makuch lniany w taflach	16.50	16.75
Makuch rzepakowy w taflach	13.75	14.00
Makuch słonecznikowy w tafl. 42/43%	18.50	19.—
Śrut Soja	21.—	22.—
Słoma pszena luzem	2.20	2.45
Ogólne usposobienie: spokojne.		
Ogólny obrót: 33099 tonn. w tem żyta 15875 t., pszenicy 525 tonn. jęczmienia 617 tonn. owsa 157 t.		
Poznań, dnia 17 stycznia 1936 r.		

Giełda pieniężna w Warszawie

Nieoficjalne notowanie na przedgieldzie

Warszawa, 17. I. godz. 13.15 tel. wł. Dolar 5.26. Bank Polski płacił 5.25. Marka niemiecka 130.—
Dewizy: Berlin 213.43. Holandia 360.58. Londyn 26.20. Paryż 35. Szwajcaria 172.61.
Dolarówka 53.50. Akcje Banku Polskiego 97.—.

Hellen Zenna Smith

KOBIETY ZBYTKU

Autoryzowane tłumaczenie H. Bukowskiej

66) Zawołam koleżankę...

— Proszę pani!...

— Za chwilę, proszę — odpowiada przez ramie.

— Proszę pani!...

— Myśla, że człowiek może być w pięciu miejscach naraz — mruczy pod nosem. Szybko daje zamówienie dla siebie i Kathie i każe postawić filiżankę kawy na pustym miejscu.

— Wołają cie tu — mówi kelnerka do drugiej dziewczyny, która nadchodzi z tacą pełną półmisek.

— E. do diabła — woła nowoprzybyła.

— To dziś tak, jak ogródek piwniarni. Jedna z blisko mnie siedzących aktorek ma zabójcze spojrzenie w stronę mężczyzny o twarzy piewosza, oddalonego o dwa stopy.

— Wygląda, jak z Manchesteru — mówi do swej towarzyszk — Lubie ludzi z Manchesteru; bo są zabawni. Ciekawa jestem, czy jego żona wie, że meżulek zabawia się dziś wesoło?

Dzientelman z Manchesteru bynajmniej nie gniewa się o awanse nieznanym.

Małżeństwo w średnim wieku, siedzące przy wspólnym stole z aktorkami woła o rachunek. Za kilka minut małżonkowie odejdą, a wówczas pan z Manchesteru zbliży się i poda serdecznie reke aktoreczce.

— Dawnośmy się nie widzieli, prawda?

— Tak w Manchesterze...

— Przypomina sobie pani, owej nocy w westybulu hotelu Midland...? — to wszystko ze względu na kelnerkę (która zresztą jest zbyt zmęczona i zbyt zajęta by się tem interesować) i zarządcę sali, który bardzo podejrzliwie odnosi się do tego rodzaju przygadkowych spotkań, niema jednak żadnych dowodów na to, że tu nie wszystko jest w porządku.

— Czy panie pozwola, że usiąde przy tym stole?

— Prosimy bardzo, będzie nam przyjemnie...

Gaby naturalnie nie robi wielkich ceregieli. Gdyby trzeba było czekać na formalną prezentację każdego mężczyzny, którego się spotyka życie byłoby niesłychanie nudne. Zresztą przecież poci tu przyszła, żeby zrobić jakąś znajomość.

Trzeba się zabawić. Co komu po ładnej twarzy i zgrabnym, nowym kostiumie, jeżeli przy ich pomocy nie można wesoło spędzić czasu? Prawdopodobnie nowo poznany kawaler zapłaci za kolację i za kolację jej przyjaciółki. Niema w tem nic złego, proszę bardzo!... Gdyby pan z Manchesteru próbował takich głupich tricków, powie mu wnet pare słów do słuchu. Bo ona nie należy do takich, co to... choć może nie przypomina sobie dokładnie miejsca, gdzie poraz pierwszy tego człowieka spotkała, to przecież jest to tylko zabawa, i mężczyzna, który myśli, że nowa znajoma zaraz ma na myśli coś złego, nie zna przeciętnej angielskiej wędrowniej aktorki. Ale pan z Manchesteru nie grzeszy taką naiwnością. Jest samotny i prosto zachciało mu się porozmawiać z ładną dziewczyną. — A Gaby również jest samotna i chce znieść bezpłatną kolację... Oboje rozumieją się na wzajem doskonale.

Wśród hulańców „narożnego domu Lyona” mało jest pan lekkich obyczajów. Dlatego też lokal ten nie jest odpowiednim terenem dla zawodowca. Klientki zbitych się tu szanują. Nieco flirtu — i owszem. To jest zupełnie dozwolone.

„Dom narożny Lyona” zastępuje niejako schronisko kobietom samotnym, zwłaszcza w niedzielę. — Wielu prawdziwych romansów rozpoczęło się tu spoirzeniami rzucanymi od stołu do stołu. Kobiety, które nie mają nic do roboty, i nie mają z kim rozmawiać od chwili, gdy biuro zamyka się w sobotę w południe aż do chwili jego otwarcia w poniedziałek rano, cisną się do tego lokalu, który wydaje im się prawdziwym pałacem, pełnym światła i śmiechu, w porównaniu z ich własnym pokojem, który jest równocze-

śnie sypialnią i bawialnią.

Brzęk szkła i porcelany, rozgardiasz, panujący w sali, ciepło, jasność, nieustanny ruch, miedzywarodowa atmosfera... żydówki i żydzi, którzy tu przyszli z wschodniej dzielnicy, jak na wycieczkę. Francuzi, Niemcy, Hindusi, przedmieszkańcy. Szkoci, Irlandczycy, ludzie z kolonii, wszystkie narodowości pod słonecznym tu reprezentowane.

Tylko pozabawiony znajomości pracownik wie, co znaczy nuda i pogość angielskiej niedzieli. Rzecz prosta, że w Londynie więcej jest petalaczych się kobiet, niż w jakimkolwiek innym mieście świata. Nie mają nic do roboty, nie mają dokąd pójść chwila do kina, gdzie można dostać miejsce tylko w tej części, gdzie miejsca są drogie, na tańsze zaś trzeba czekać godzinami w ogniku. Parki? Przejazdka autobusem? Zdrowa, długa przechadzka? To wszystko nie zabija samotności. Jeszcze w lecie jest jako tako, w zimie jednak świeże powietrze jest przereklamowane, rozrwyka, zwłaszcza, gdy kto ma wiatrem podszwte paletko.

Dla samotnej kobiety Londyn w niedzielę jest grobem ze swoimi zamkniętymi sklepami, teatrami i wydłubionymi ulicami. Czyżżarzący przeciwnicy otwierania teatrów w niedzielę nomyśleli o tysiącach waleśających się bezczynnie ludzi, którzy oddalby swe ostatnie nadzieje za przyjemność usłyszenia prawdziwych głosów ludzkich. Kino — wszystko bardzo pięknie, ale jest ono, co nawiąże ulica. Miedzy prawdziwym głosem ludzkim a głosem rozbrzmiewającym z ekranu jest taka sama różnica, jak miedzy konserwą z pomidorów a dojrzałym, czerwonym owocem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

DZIAŁ URZĘDOWY

OGŁOSZENIE.

W myśl rozporządzenia Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 15. II. 1928 r. Dz. U. Woj. Pozn. nr. 7a § 32 wszelkie sienie i schody budynków, w których mieszczą się mieszkania lub warsztaty, winni właściciele domów lub ich zastępcy oświetlać silnym światłem od zewnątrz aż do czasu zamknięcia wejścia.

W innych niezastawionych się do powyższego rozporządzenia pociągają do odpowiedzialności karnej.

Ostrów, dnia 16 stycznia 1936 r.

Zarząd Miejski.

(—) W. Cegiłka, Burmistrz.

UMUNDUROWANIE WOJSKA

Rozkazem Pana Ministra Spraw Wojskowych (Dep. Dow. Ogól.) Nr. 1590/Mund. z dnia 28 września 35 r., 12 października i 15 października 1935 r. zostały wprowadzone nowe postanowienia w dziedzinie umundurowania wojska a mianowicie:

1) Zostały wprowadzone:

nowy typ płaszcza jednorzędny. Obecnie używany płaszcz oficerski dwurzędny może być noszony jedynie poza służbą do dnia 1 maja 1937 r.;
nowy krój kurtki jednolity typ dla oficerów, podoficerów i szeregowców (zasadnicza różnica między nowym typem kurtki, a obecnie używaną przez oficerów, polega na tym, że na górnych kieszeniach nie ma fałd, dolne boczne kieszenie są przyszyte nawskroś do materiału, a z tyłu został usunięty rozporek, znajdujący się pośrodku kurtki, a w to miejsce wprowadzone są dwa małe rozporki na bocznych szwach. (Dotychczasowy typ kurtki można donosić do dnia 1 maja 1937 r.).

2) Została usunięta dowolność w noszeniu różnych odmian typu czapek rogatywek i wprowadzono typ czapki - rogatywki z denkiem uszytym w całość. Dotychczasowe czapki rogatywki można donosić do dnia 1 lutego 1936 r.

3) Wprowadzono zakaz noszenia:

— płaszczy skórzanych przez generałów i przez rejonowych inspektorów koni i przez oficerów służby remontu;
— paski poprzeczne przy skórzanych pasie oficerskim w wypadku nie obciążenia tego pasa szablą, pistoletem, lornetką, polową lub mapnikiem (torbą oficerską);
— obuwia innego koloru niż czarnego.

Rozkazy powyższe zostały przekazane do wszystkich jednostek wojskowych, nie wyłączając P. K. U., a komentarz do tych rozkazów został umieszczony w „Polsce Zbrojnej” z dnia 30 sierpnia, 1, 2, 20, 23, 24, 28, 29 października oraz z dnia 13 listopada i ub.

Ponieważ płaszcz nowego typu ma być dla wszystkich żołnierzy bez różnicy stopni wykonany z jednakowego typu sukna barwy ochronnej (Dziennik Rozk. Nr. 19/27, poz. 229), przeto celem umożliwienia oficerom zaopatrzenia się w przepisowe sukno na płaszcz, został wprowadzony centralny zakup tego sukna przez Kierownictwo Centralnego Zaopatrzenia Intendeckiego.

Tęgo rodzaju udogodnienia Pan Minister Spraw Wojskowych może okazać również żołnierzom w stanie spoczynku i oficerom rezerwy, jednak pod warunkiem:

a) zbiorowego zamówienia przez Zarząd zrzeszeń żołnierzy w stanie spoczynku i oficerów rezerwy w terminie do dnia 1. 4. 1936 r. w K. C. Z. Int. Warszawa, ul. Smocza 35;

b) wpłacenia w tym samym terminie całkowitej należności za zamówione sukno na konto czekowe P. K. O. nr. 30.400 Centralnej Księgowości Ministerstwa Skarbu na rachunek depozytowy Kierownictwa Centralnego Zaopatrzenia Int.

Cena jednego kuponu sukna na płaszcz (3.20 mtr.) wraz z kosztami przesyłki do miejsca siedziby zarządu danego zezwolenia wyniesie w/g ściśle kalkulacji 42,15 zł.

Realizacja zamówień przez K. C. Z. Int. (Składnicę Mundurową w Warszawie) będzie przeprowadzona w terminie 2-miesięcznym od daty otrzymania zamówienia.

Powyższe podaję do wiadomości.

Za Starostę Powiatowego:

G. Bojanowski

Wicestarosta Powiatowy.

Sąd wraca do własnego gmachu

Wszystkie działy sądu przeniesionego czasowo do szkoły im. Królowej Jadwigi zostaną już ostatecznie przeniesione do własnego gmachu. W dniu dzisiejszym następuje przeprowadzka.

Konkurencja wśród dziewcząt rośnie

W uzupełnieniu cyfr statystycznych połączonych we wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy, że w cyfrze 535 urodzonych w roku 1935, urodziło się 284 dziewcząt a 251 chłopców, więcej zatem o 33 dziewcząt.

SPRAWA PRZEMIANOWANIA JEDNEJ Z ULIC NA UL. POWSTAŃCÓW“ ODROZCZONA

Z posiedzenia rady miejskiej

Na czwartkowym posiedzeniu rady miejskiej, której przewodniczył p. burmistrz Cegiłka, pierwszym punktem obrad była sprawa ustalenia wysokości uposażenia przyszłego zawodowego wiceburmistrza. Jak wiadomo już z poprzednich sprawozdań w październiku ub. roku uchwalono, po szerokiej dyskusji etat na zawodowego wiceburmistrza, aczkolwiek miasto nie nosi się chwilowo z zamiarem angażowania wiceburmistrza ze względów oszczędnościowych.

Po dyskusji, w której przeważnie przemawiał, ale grubo od rzeczy, radny Matuszak uchwalono przyznać pobory w siódmej grupie uposażeniowej, czyli pobory przyszłego wiceburmistrza łącznie z dodatkami mieszkaniowym wynosząc będą około 345 zł.

Przed referowaniem punktu drugiego w

sprawie nazwy alei ciągnącej się od parku Marcinkowskiego do ulicy Kaliskiej, radny Hoffman zabrał głos, uzasadniając, że dyskusja nad przemianowaniem tej ulicy na „Aleję Powstańców“ byłaby przedwczesna, gdyż aleja ta w najbliższym czasie ulegnie regulacji i wówczas będzie można dyskutować, czy nadanie tej alei nazwy „Aleja Powstańców“ będzie odpowiadała powadze czynu powstańczego. W ten sam sposób wypowiedział swój pogląd członek Magistratu p. rej. Podajna, uzasadniając, że pozostawienie trwałej pamiątki powstańcom ma się odnosić nie do współczesnych, lecz dla potomnych, a właśnie aleja proponowana przez zarząd miejski będzie w przyszłości najwspanialszą aleją, gdyż plan rozbudowy miasta przewiduje rozszerzenie tej alei do dwudziestu dwóch me-

trów. Następnie referent tej sprawy p. Rowiński ze względów formalnych wniósł o zdjęcie 2 i 3 punktu z porządku obrad, co większością głosów uchwalono.

Radny Lis referował sprawę uchwalenia dodatkowego budżetu, przy czym wywiązała się szeroka dyskusja nad sprawą braku odpowiednich ubikacji dla szkół. Dyskuterzy wypowiedzieli się, że w najbliższym czasie ta sprawa musi znaleźć rozwiązanie, gdyż inaczej wróciłbyś do analfabetyzmu. Poza tym uchwalono bezpłatnie przejęcie parcel od Ignacego Marchwickiego, Władysława Mikolajczykowskiej, Michała Idziora i Pawła Nemaniana.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. burmistrz podał do wiadomości wniosek o obniżenie prądu dla gimnazjum męskiego.

BEZROBOTNI ŻĄDALI ZNISZENIA KUCHNI LUDOWEJ

Próby demonstracji zlikwidowano

Onegdaj kilku prowodyrów próbowało wywołać w Ostrowie wśród bezrobotnych rozruchy. Przedpołudniem już udała się delegacja bezrobotnych do starostwa, przedstawiając p. staroście powiatowemu różne postulaty, pomiędzy innymi chodziło o zniesienie kuchni ludowej, która jak wiadomo codziennie wydaje około 1.500 obiadów.

Po wysłuchaniu wszelkich próśb i życzeń p. starosta udzielił wyczerpujących wyjaśnień i zapewnił delegację o najdalej idących poczynaniach tak czynników urzędowych jak

i całego społeczeństwa w kierunku ulżenia doli bezrobotnych, zapewniając, że bezrobotni otrzymają doraźną pomoc przez przydzielenie do pracy, oraz dożywienie.

Mimo tych zapewnień, grupa bezrobotnych, będąca niewątpliwie pod wpływem kilku jednostek usiłowała po południu wtargnąć na podwórze starostwa. Organa policyjne w kilku minutach całe zajeście zlikwidowały, aresztując kilku osobników, którzy występowali prowokująco. Po rozpadzeniu demonstrujących w mieście zapanał spokój.

KRONIKA MIEJSCOWA

syczeń

18

sobota

Kalendarz rzym.kat.

Sobota Piotra

Niedziela Marjusza

Kalendarz słowiański

Sobota Jaropelka

Niedziela Racimierza

Słońce wschód: 7,36

zachód: 15,56

Księżyc wschód: 2,05

zachód: 10,36

Dyżur nocny z soboty na niedzielę pełni Dr. Karpowicz, ul. Koszarowa 30, tel. 286. Apteka Stara, Rynek, tel. 96.

Kino Apollo: „Roześmiane oczy“.

Kino Corso: „Noc w Transatlantyku“.

Urodzenia: córka: ślusarz kocielowy Franciszek Mazurowski.

Zgony: mistrz obuwniczy Roman Kubiak, 64 lat, 5 mies.

PAMIĘTAJCIE O BIEDNYCH!

Przypominamy Szanownym Czytelnikom i Czytelniczkom, że dzisiaj, w sobotę, punktualnie od godz. 4 m. 30 popoł. odbywać się będzie w Państw. Gimnazjum Męskim im. I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wielka Wenta-Wieczornica dla biednych.

W programie przewidziano:

1. Koncert w auli gimnazjum,
2. Strzelanie o nagrody,
3. Tańce w pięknie udekorowanych salach.

Nastroj będzie miły i serdeczny. Staropolskim obyczajem w salach rozkwitną choinki. — Kto nie chce się spóźnić na koncert, którego nadzwyczaj urozmaicony i artystyczny program uprzyjemni zabawę, przyjsz musi już o godz. 16 m. 30.

Datki dobrowolne, lecz nie niższe od 20 gr.

Usprawnienia w Ubezpieczalni Społecznej

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wystosował do dyrektorów wszystkich ubezpieczalni społecznych na terenie całego kraju okólnik następującej treści:

„Z. U. S. posiada wiadomości, że niektóre ubezpieczalnie załatwiają zbyt opieszale reklamacje pracodawców w sprawie mylnych obliczeń składek i że nawet przy uwzględnieniu tych reklamacyj konta pracodawców nie zostają sprostowane przez długi okres czasu.

Ze względu na niezadowolenie i skargi, jakie tego rodzaju załatwianie spraw wywołuje wśród pracodawców, Zakład Ubezpieczeń Społecznych poleca dyrektorom ubezpieczalni wydanie natychmiast odpowiednich zarządzeń, zmierzających do jaknajszybszego załatwienia zaległych reklamacyj oraz unormowanie takiego trybu postępowania, który umożliwiłby w przyszłości szybkie załatwianie omawianych spraw“.

RÓŻNE

Premiowanie książeczek oszczędnościowych. Dziś w sali Rady Miejskiej odbędzie się o godz. 12-tej premiowanie książeczek oszczędnościowych miejskiej K. K. O.

Chór męski „Echo“. Pierwsza próba śpiewu po wakacjach odbędzie się w poniedziałek 20-go bm. Obecność wszystkich obowiązkowa ze względu na omówienie różnych spraw w związku z walnym zebraniem.

ZEBRANIA

Walne zebranie P. C. K. Dnia 28 bm odbędzie się walne zebranie P. C. K. w sali Hotelu Polonia o godz. 20-tej.

Kronika policyjna

Weksle, teczka i peleryna. Na szkole Mariana Nerskiego skradziono teczkę z blankietami wekslowymi i znaczkami stęplowymi. He nie Kuntzównie skradziono z mieszkania pelerynę.

Z powiatu i okolicy

Z ODOLANOWA

Zabawa. W niedzielę, dnia 12 stycznia br. w sali p. Kempskiego Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej w Odolanowie urządziło swą roczną zabawę, na której dość licznie zebrani goście bawili się wesoło, przy różnych niespodziankach i doborowej orkiestrze. (ka)

Burza. Po niezwykłym zjawisku, jakim było pojawienie się w godzinach wieczornych — w sobotę 11 bm., błyskawicy i grzmotów, wieczorem po ulewnym deszczu, przy obniże-

niu się temperatury, spadł śnieg. Deszcze spowodowały wylew Baryczy. (ka)

Kradzież. W Granowcu - wiosce skradziono niejakiemu Rostalskiemu rower, wartości około 100 zł. (ka)

Walne zebranie. W niedzielę, 19 bm. o godz. 4-tej po poł. w świetlicy odbędzie się walne zebranie „Odolanowi“, sekcji kajakowców, na które zaprasza członków jak i też sympatyków — kierownictwo. (ka)

Przedstawienie p. t. „Los Nr. 13“ urzędu Kurkowe Bractwo Strzeleckie w sali p. Kempskiego w niedzielę, 26 bm. Przygotowania w toku. (ka)

Wieczorek. Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej w Tarchalach Wielkich urzędu Wielkich urzędu w niedzielę 19 bm. w sali p. Rucińskiego wieczorek karnawałowy z tańcami w ściśle zamkniętym kółku. (ka)

O ulgi celne na maszyny rolnicze

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydaje corocznie w sezonie wiosennym i jesennym rozporządzenie o ulgach celnych, względnie zwolnieniach od cła. W związku z nadchodzącym terminem wydania rozporządzenia Związek Izby i Organizacji Rolniczych R. P. wystosował do Ministerstwa Rolnictwa memoriał, w którym udowadnia potrzebę rozszerzenia i pogłębienia dotychczasowych ulg celnych na maszyny rolnicze, a zwłaszcza ich części, których brak uniemożliwia często odnowę i uzupełnienie inwentarza martwego, koniecznego w gospodarstwie rolnym.

Postępy prac nad klasyfikacją gruntów

Łagodna zima pozwoliła na wznowienie prac klasyfikacyjnych w polu w niektórych okolicach Polski. Całkowicie nie są one zresztą przerywane i w czasie mrozów, a nawet spadów śnieżnych. Klasyfikację się wtedy większe obszary leśne, a na obszarach bezśnieżnych — bagna, dostępne tylko po zamrznięciu. Do dnia 1 stycznia powiatowe komisje klasyfikacyjne zebrały plany i mapy, służące za podstawę przy klasyfikacji. Dla obszaru 2,8 mili ha, klasyfikację przeprowadzono na obszarze ok. 750 tys. ha. W listopadzie wydane zostały przez powiatowe komisje klasyfikacyjne również pierwsze formalne orzeczenia o klasyfikacji gruntów. Wydawność prac poszczególnych zespołów klasyfikacyjnych w nowiatach wzrosła w listopadzie — w stosunku do października — o kilkanaście procent, pomimo krótszych dni. Zakładania prac klasyfikacyjnych należy oczekiwać mniej więcej za trzy lata.

Kino APOLLO

Premiera najwspanialszego filmu bieżącego sezonu, który zachwyci i porwie świat

ROZESMIANE

OCZY

w roli głównej cudowne dziecko ekranu

SHIRLEY TEMPLE

NADPROGRAM DODATEK

UWAGA!!

Dziś w sobotę o godz. 4-tej i w niedzielę o godz. 3-ciej przedstawienie dla dzieci i młodzieży

UWAGA!!

Miód pszczołny
Delikatesy
poleca
Firma
S. Kujawski
Szpitalna 8
DO 14

Pokoje do wynaj.

FRONTOWY
pokój z osobnym wejściem jest w Rynku do wynajęcia. Adres w Administracji.
DO 45

POWÓZKA

elegancka

na wesela i wszelkie uroczystości

polecam

F-a A. Jasiński

Raszkowska 8

skład węgli

Różne

PRZYJMUJE

wszelką bieliznę do prania. Zgł Wrocławska 14 m. 10. DO

ŚLAWNA

Chiromantka z Bełży — orzeczowała nieomylnie przeszłość i przyszłość. ul. Kaliska 13 m. 4 i p. DO 7